

BARTŁOMIEJ PERLAK,
*Internowani na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie.
Ośrodki odosobnienia podległe Okręgowemu Zarządowi
Zakładów Karnych we Wrocławiu (1981–1982),
Wrocław–Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej,
2017, 480 s.*

UWAGI OGÓLNE

Publikacja Bartłomieja Perlaka¹ jest lekturą pouczającą i ciekawą. Na okładce zamieszczono fragmenty z recenzji prof. dr. hab. Jakuba Tyszkiewicza i prof. dr. hab. Edwarda Czapiewskiego, z którymi częściowo należy się zgodzić. Autor przedstawił czytelnikowi „rozprawę opartą na rozległej kwerendzie archiwalnej” i „napisaną dobrym językiem”, ale mam wątpliwości, czy rzeczywiście jest to „opracowanie nowatorskie”, „solidna i rzetelna rozprawa”. Treść publikacji Bartłomieja Perlaka nie odpowiada w pełni tytułowi, który obiecuje czytelnikowi książkę o internowanych, a w podtytule ponadto o ośrodkach odosobnienia². Autor sprostał tak szerokiemu wyzwaniu naukowemu ze zmiennym powodzeniem.

Książka ma sześć rozdziałów i tabele aneksowe. Rozdziały w logicznym układzie prezentują więziennictwo polskie (1944 – 13 grudnia 1981 r.), przygotowanie i przebieg akcji internowania, ośrodki podległe Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych (OZZK) we Wrocławiu, następnie: „funkcjonowanie ośrodków odosobnienia” i „realia codziennego funkcjonowania” w nich, a w ostatnim – kontakty internowanych ze światem.

¹ Zbieżność nazwisk jest przypadkowa.

² Temat pracy doktorskiej Autora przygotowywanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Grzegorza Straucholda brzmiał: *Internowani w ośrodkach odosobnienia podległych Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych we Wrocławiu w okresie stanu wojennego (1981–1982)*. Szkoda, że Autor zmodyfikował temat, gdyż znacznie poszerzył zakres badań. Jednocześnie podjął dwa tematy – ujęty w tytule i w podtytule: *Internowani na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Ośrodki odosobnienia podległe Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych we Wrocławiu (1981–1982)*, Wrocław–Warszawa 2017, s. 18.

tem zewnętrznym. Za najlepsze uważam: rozdział I o więziennictwie (s. 22–35) i podrozdziały z innych: *Rola funkcjonariuszy SW* (s. 116–120), *Kontrole ośrodków odosobnienia*³ (s. 150–159) oraz *Wizyty lektorów KC PZPR* (s. 195–197). Dobrze opracowane zagadnienia dotyczące ośrodków odosobnienia uzupełnia tabela z aneksu nr 1. Zamieszczono w niej cenne zestawienie ośrodków odosobnienia w okresie stanu wojennego podległych OZZK oraz funkcjonujących poza strukturami więziennictwa (s. 298–302). Zgodnie z tytułem publikację poświęcono jednak internowanym i to oni głównie powinni znajdować się w zainteresowaniu Autora.

Bartłomiej Perlak nie określił, jaką grupą internowanych się zajmuje. Sprawa jest tylko z pozoru prosta. Decyzje o internowaniu podejmowano w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) właściwej dla miejsca zamieszkania. Autor jednak nie dokonał prezentacji grup internowanych w układzie województw ani też według regionów „Solidarności”⁴. To spowodowało, że Bartłomiej Perlak w swojej pracy pomija pełniących funkcje z demokratycznego mandatu na szczeblu krajowym i regionalnym, którzy z tej racji często dysponowali szerszą wiedzą niż pozostali internowani⁵.

³ Bartłomiej Perlak ustalił okoliczności powzięcia w sierpniu 1982 r. decyzji o przeznaczeniu ośrodka w Łupkowie (z nieznanych przyczyn zmieniono na Uherce) do izolowania internowanych z Grodkowa, co pozwala prowadzić dalsze badania już tylko w zakresie przyczyn zamiany ośrodka w Łupkowie na Uherce (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 156). We wcześniejszej publikacji Grzegorz Wołk wykazał, że przerwa (5–16 VIII 1982 r.) w funkcjonowaniu ośrodka w Uhercach nie była spowodowana „wakacjami funkcjonariuszy”, jak wcześniej uważano na podstawie dokumentu z zasobów Archiwum Ośrodka KARTA (Archiwum Ośrodka KARTA, 4H.2, Ośrodek odosobnienia w Uhercach – raport, b.p.; G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)*, Rzeszów 2009, s. 40, 52). Andrzej Perlak wyjaśnił zaś, że „internowani określali pierwszy okres funkcjonowania ośrodka jako »Uherce I«, a drugi – »Uherce II«” (A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach [w:] Internowani w Uhercach II (16 VIII – 23 XII 1982 r.)*, zeb. i oprac. A. Perlak, M. Perlak, red. J. Maliniak, Wrocław 2010 r., s. 14). Bartłomiej Perlak w przypisach stosuje niewłaściwy zapis, pomija bowiem rzymską liczbę po nazwie „Uherce” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 65).

⁴ Bartłomiej Perlak popełnia błąd, gdy podaje (s. 58) nazwiska działaczy z Dolnego Śląska zatrzymanych po posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku. Eugeniusz Szumiejko 13 XII 1981 r. współorganizował Komitet Strajkowy w Porcie Gdańskim, następnie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, a w pierwszą miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego z jego inicjatywy powstał Ogólnopolski Komitet Oporu „Solidarność” (OKO), którego został przewodniczącym. OKO rozwiązał się 22 IV 1982 r. w związku z utworzeniem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” (Szumiejko był jej członkiem). Ścigany listem gończym, ukrywał się do grudnia 1984 r. (A. Adamski, G. Kowal, *Szumiejko Eugeniusz*, http://www.encyzol.pl/wiki/Eugeniusz_Szumiejko, dostęp: 10 II 2018 r.; *Świadectwa stanu wojennego*, oprac. A. Dudek, K. Madej, Warszawa 2006, s. 229–230, 282). Nie zostali zatrzymani po posiedzeniu KK w Gdańsku także Jan Winnik – wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, delegat na I WZD, ścigany listem gończym, ukrywał się do lipca 1984 r. (N. Rzepka, G. Waligóra, *Winnik Jan [w:] Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010, s. 482), ani Jan Waszkiewicz – członek Prezydium KK NSZZ „Solidarność”, uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej, aresztowany dopiero 16 XII 1981 r. (R. Stokłosa, *Waszkiewicz Jan [w:] Encyklopedia „Solidarności”...*, t. 1, s. 476–477).

⁵ Wśród nich jest np. Jerzy Szulc – wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, przewodniczący Oddziału w Wałbrzychu, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Bartłomiej Perlak na s. 171 „za raczej mało prawdopodobne” uznaje informacje, przekazane przez Szulca, o pobiciu internowanych w Głogowie. Można wyrazić ubolewanie, że Autor zakwestionował wiarygodność relacji, a nie odnotował, iż „kwestia ta wymaga dalszych pogłębionych badań”. Dziś bowiem już wiadomo, że Szulc przekazał prawdziwą informację, co znajduje potwierdzenie m.in. w relacji świadka wydarzeń – Edwarda Lipca z Drożkowa k. Żar, przewodniczącego WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Zielonej Górze. Określił on, że zdarzenie to miało miejsce przed wywiezieniem grupy internowanych do Ostrowa Wielkopolskiego, a więc przed 20 I 1982 r. (Protokół rozprawy głównej z dnia 2 XII 2014 r. w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze, sygn. akt II Ko 188/14/, w zbiorach A. Perlaka). Być może zarówno „ścieżka zdrowia”, jak i wywiezienie internowanych do ośrodka Ostrów Wielkopol-

I POLEMIKI

Z innych ośrodków do podległych wrocławskiemu Zarządowi dowieziono przykładowo członków Komisji Krajowej: Andrzeja Piesiaka z Jeleniej Góry czy Jana Senia z Oławy⁶, a także działacze spoza Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Autor nie przeanalizował grup internowanych w układzie województw, regionów i pełnionych funkcji na szczeblach krajowym, regionalnym, lokalnym i zakładowym. Zabrakło prezentacji grup internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu według przynależności do różnych organizacji, tj. NSZZ RI „Solidarność”, NZS i innych.

Sprawa jest jeszcze bardziej złożona, gdy się zważy, że wśród internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu były osoby, które przetrzymywano w jednym ośrodku, takie, które były przemieszczane w obrębie ośrodków wrocławskiego Zarządu, ale i takie, które – z biegiem czasu – wywieziono do ośrodków innych niż podległe OZZK we Wrocławiu. Takie transporty miały zwykle charakter karny i obejmowały tych działaczy, którzy należeli do grupy przywódczej, organizowali opór internowanych (np. Janusz Sanocki⁷, Jerzy Popioł⁸). Choć jest to zadziwiające, Autor właśnie tę najważniejszą grupę internowanych potraktował marginalnie lub pominął, w książce więc brak nazwisk wielu internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu, których stąd wywieziono, bo byli liderami oporu⁹. Nie znajdziemy ich także w tabelach

ski miały związek z wydarzeniem w celi Andrzeja Bussego z Zielonej Góry, który z kolegami, broniąc nocą godła w koronie, bił się z komendantem ppłk. Wiesławem Sauterem (A.E. Busse, *Taborecik. Solidarność Zielonogórska (1980–1983)*, Łódź 2011, s. 173–175).

⁶ Członkowie Komisji Krajowej byli internowani: Andrzej Piesiak – przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Region Jelenia Góra – od 13 XII 1981 do 8 XII 1982 r. w ośrodkach odosobnienia w Strzebielinku (OZZK Bydgoszcz), Kamiennej Górze i Głogowie (OZZK Wrocław), Gębarzewie (OZZK Poznań) i Kwidzynie (OZZK Bydgoszcz); Jan Seń – członek ZR Dolny Śląsk – od 14 XII 1981 r. we Wrocławiu, w Nysie i Strzelcach Opolskich (OZZK Wrocław), Łupkowie, Załężu (OZZK Rzeszów), skład w związku z 21-dniową głodówką został przewieziony do szpitala i zbiegł wraz z Piotrem Bielawskim; Piotr Bielawski – dziennikarz radia i telewizji, członek ZR Dolny Śląsk (internowany wraz z Markiem Tumidajewiczem, dziennikarzem telewizyjnym) – od 13 XII 1981 r. kolejno we Wrocławiu, w Grodkowie, Strzelcach Opolskich, Nowym Łupkowie i Załężu (M. Orlicz, Ł. Sołtysik, *Piesiak Andrzej* [w:] *Encyklopedia „Solidarność”...*, t. 2, red. G. Waligóra, Warszawa 2012, s. 330–331; T. Gałwiaczek, *Señ Jan Antoni* [w:] *Encyklopedia „Solidarność”...*, t. 1, s. 406–407; A. Adamski, *Piotr Bielawski*, http://www.encycysol.pl/wiki/Piotr_Bielawski, dostęp: 10 II 2018 r.).

⁷ Janusz Sanocki, przewodniczący MKZ Ziemi Nyskiej, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, współzałożyciel Klubów Służby Niepodległości, internowany (13 XII 1981 – 10 XII 1982) w ośrodkach: Opolu, Grodkowie, Kamiennej Górze, Głogowie, Nysie, Grodkowie (pominięto w biogramie w *Encyklopedii „Solidarność”...*) i w Uhercach. Por. Z. Bereszyński, *Sanocki Janusz Antoni* [w:] *Encyklopedia „Solidarność”...*, t. 1, s. 404.

⁸ Jerzy Popioł, stolarz, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” MPK w Jeleniej Górze, członek Regionalnej Komisji Rewizyjnej, internowany 13 XII 1981 – 23 XII 1982 r. w ośrodkach: Kamienna Góra, Głogów, Grodków i Uherce. Organizator i główny wykonawca akcji oporu w czasie internowania: otwieranie cel, krat, wykonywanie instalacji elektrycznych do niekontrolowanego przez Służbę Więzienną oświetlenia cel, skrytek, urzędzeń do druku wielobarwnego. Por. M. Orlicz, Ł. Sołtysik, *Popioł Jerzy* [w:] *Encyklopedia „Solidarność”...*, t. 2, s. 345–346; K. Świdrak, K. Świdrak, *13 wspomnień ze stanu wojennego*, Warszawa 2011, s. 197.

⁹ Autor pisze, że 31 XII 1981 r. po raz pierwszy sześciu internowanych karnie przeniesiono z ośrodka w Grodkowie do Brzegu, ale nie wymienia ich nazwisk (s. 109). Podaje tam natomiast nazwiska osób z transportu karnego z 15 lutego z Nysy do ośrodka w Strzelcach Opolskich (m.in. Jan Seń) oraz (na s. 111) skład transportu karnego z 19 III 1982 r. z ośrodka w Strzelcach Opolskich do Nowego Łupkowa (m.in. Jan Seń, Piotr Bielawski i Marek Tumidajewicz). Nie podaje natomiast składu obu transportów do ośrodka w Uhercach (z 19 III i 16 VIII 1982 r.). Nie wiadomo, czym kierował się Autor, gdy raz podał skład transportu, a innym razem już nie. Podobna niespójność dotyczy wzmianki o transportach karnych z Sanockim (s. 109). Autor wskazał datę pierwszego z nich (z Grodkowa do Kamiennej Góry) – 8 III 1982 r., ale nie wymienił osób z tego transportu (byli to poza Sanoc-

aneksowych. Autor skonstruował tabele tak, że wyszczególniają jedynie działaczy zwalnianych z ośrodków podległych OZZK we Wrocławiu, gdy tymczasem przywódców oporu wywożono poza Dolny Śląsk i Opolszczyznę, a więc dopiero tam ich zwalniano (niekiedy w grudniu 1982 r.). W zestawieniach aneksowych brakuje zatem przywódców oporu internowanych w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu, a nie ma osobnej tabeli prezentującej ich translokacje. Zdaje się, że Autor nie dostrzegł, iż przyjęty sposób badań musi prowadzić do częściowo wadliwej narracji naukowej, gdyż poza jego zainteresowaniem pozostało najważniejsze grono internowanych – przywódcy. Wynikłe z tego błędy najprościej można dostrzec na przykładzie podrozdziału o odpowiedzialności dyscyplinarnej (s. 219–228). Pominięcie przywódców – a to oni byli karani najwcześniej i najczęściej – sprawiło, że Autor nie mógł właściwie opisać tego zagadnienia.

Wraz z grupą przywódczą zniknął w publikacji problem przywództwa w ośrodkach internowania, co sprawia, że rozdział poświęcony relacjom między internowanymi, obok poświęconego działalności konspiracyjnej, można uznać za najslabszy (s. 166–169 i 198–203).

Tabele aneksowe (poza pierwszą) przedstawiają według dat dziennych zwolnienia z ośrodków odosobnienia podległych OZZK we Wrocławiu. Dla grupy poddanej badaniu (wywożonych przywódców pominięto) daje to ciekawe wyniki, ale analiza jest utrudniona z powodu wyłączenia tabel z indeksu osobowego (por. s. 463). Autor natomiast dołożył starań, aby w tabelach tych zamieścić w ostatniej rubryce tzw. szlak obozowy, a więc podał ośrodek internowania dla każdej z osób z datami przeniesienia do innego. Informacje te częściowo dopełniają więc podrozdział pt. *Translokacje*.

W zestawieniach pojawiają się błędy, na które warto wskazać, aby można było dokonać stosownej korekty i nie były one powielane w innych publikacjach¹⁰.

kim: Leon Foltyn z Nysy i z Opola – Zbigniew Hocheker, Roman Kirsten, Zbigniew Szatyński), a innym razem podał skład osobowy transportu z Głogowa do Nysy, ale bez daty, co jest mylące, gdyż w tabelach aneksowych występuje inna data przy nazwiskach Leona Foltyna i Grzegorza Szperlika, a obaj byli przewożeni razem z Januszem Sanockim i Ryszardem Kuleszą. Z osób z transportów karnych, które są przez Autora wymienione, nie znajdziemy w tabelach aneksowych np.: Jana Senia, Piotra Bielawskiego, Marka Tumidajewicza ani też Janusza Sanockiego czy Ryszarda Kuleszy z Jeleniej Góry, gdyż tych pierwszych wywieziono 19 III 1982 r. do ośrodka w Nowym Łupkowie, a drugi – 16 VIII 1982 r. do ośrodka w Uhercach, Autor więc w swojej publikacji ich pomija. Bartłomiej Perlak nie wzmiankuje, że składy osobowe transportów do ośrodka w Uhercach (z 19 III i 16 VIII 1982 r.) można ustalić na podstawie wcześniej prowadzonych badań lub po ich analizie. Por. A. Perlak, *Wykaz internowanych według transportów [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 72–78; G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce...*, s. 261–333.

¹⁰ Przykładowo: Aneks nr 2 (s. 303–323) – w poz. 182 (Mieczysław Oszmian – przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Zielona Góra) błędnie podano „szlak obozowy”, który był taki sam dla całej zielonogórskiej grupy (a więc taki, jak podano poprawnie w poz. 229 dot. Edwarda Lipca lub poz. 80, 114, 258, czyli: „13 [ew. 14] XII 1981 r. Zielona Góra, 9 I 1982 r. Głogów”), co oznacza, że taka adnotacja winna się znajdować przy nazwiskach pozostałych działaczy regionu w Zielonej Górze, internowanych przed 9 I 1982 r. (m.in. w poz. 92, 95, 111, 115, 187, 228, 232). Braki w danych można było łatwo usunąć, np. w przypadku Edwarda Krzyckiego (Aneks nr 2 dot. Głogowa, poz. 228). Por. *Internowani w Uhercach II...*, s. 216–217. Walorem publikacji jest staranna korekta. Dostrzeżone nieliczne drobne pomyłki to brak pełnej sygnatury (s. 264, przypis 12); w indeksie osób przy nazwisku ks. bp. Pawła Sochy powinny być s. 208, 287, a nazwisko Plaminiak (Gabriel) przekręcono na Plemniak (także na s. 189). Nazwisko Pietrzak (Tadeusz) dotyczy dwóch osób (wiceministra – s. 47 oraz internowanego – s. 245, 274), przy nazwisku A. Perlak zabrakło zaś strony 166. Szkoda, że w indeksie osób nie uwzględniono także nazwisk z aneksu (co odnotowano na s. 463).

I POLEMIKI

Bartłomiej Perlak we wrocławskim oddziale IPN „przejrzał wszystkie teczki osobowe (ponad 1900 sztuk) internowanych” (s. 14) i dostrzegł, że nie ma tam teczek osób wywożonych do ośrodków położonych poza OZZK we Wrocławiu. Niewłaściwie jednak przeprowadził kwerendę uzupełniającą w oddziałach IPN – katowickim i rzeszowskim. Wybrał bowiem głównie teczki działaczy z Górnego Śląska – krótko przebywających w ośrodku w Grodkowie (3–16 sierpnia), a nie działaczy miejscowych, organizatorów protestów w ośrodkach podległych OZZK, czyli przywódców, których wywieziono represyjnie. Zupełnie pominął przy tym działaczy z Dolnego Śląska (z oddziałów wrocławskiego i wałbrzyskiego), a także z regionu zielonogórskiego. Podczas wyboru teczek osobowych do badań z grupy internowanych wywiezionych z Grodkowa do ośrodka w Uhercach (16 sierpnia 1982 r.) Autor pominął np. Jerzego Szulca, Jerzego Popioła, Janusza Sanockiego czy też lekarza Janusza Romaniszyna. Niewłaściwy dobór teczek do badań potwierdza to, że nie były one przydatne, na co wskazuje skorowidz nazwisk, gdzie brak np. Tomasza Arenta, Romana Rojka i innych działaczy z Górnego Śląska, których teczki wybrał Bartłomiej Perlak do analizy (s. 449 i skorowidz)¹¹.

Wszystko to są skutki błędu polegającego na braku rozpoznania (i zaprezentowania) internowanych, którymi – zgodnie z tytułem publikacji – Autor miał się zająć. Bartłomiej Perlak pozostawił też na marginesie swych badań internowane kobiety, chociaż relacji i opracowań dotyczących ich losów jest stosunkowo dużo, a Autor zna te publikacje (s. 452–459).

W książce Bartłomieja Perlaka informacja o tym, do jakich ośrodków odosobnienia wywożono, a z jakich przywożono internowanych, jest niepełna¹². Autor nie opi-

¹¹ Bartłomiej Perlak miał wybrać osoby do badań spośród działaczy internowanych na mocy decyzji KW MO w: **Jeleniej Górze** – Kubasiak Krzysztof, Kulesza Ryszard, Matusiak Ryszard, Niegosz Roman, Popioł Jerzy, Tulasz Chrystoforosz, Wryszcz Edward; **Katowicach** – Arent Tadeusz, Bogacz Zbigniew, Bujoczek Józef, Cieśliński Zygmunt, Cofalik Alfred, Fostowicz-Zahorski Andrzej, Frelich Jerzy, Gajos Ireneusz, Góra Mieczysław, Grabiński Marian, Grzebieluch Jerzy, Howah Jan, Kania Henryk, Konik Krystian (świadek masakry w kopalni Wujek), Królik Bartłomiej, Nikodem Ryszard, Piegsa Paweł, Rojek Roman, Rozpłochowski Andrzej, Rudzki Kazimierz, Salamon Zbigniew, Strzoda Leonard, Waliszewski Leszek, Żabicki Adam; **Opolu** – Chołodecki Jarosław, Sanocki Janusz, Stachowski Krzysztof, Ukleja Wiesław; **Wałbrzychu** – Biliński Janusz, Błaszczuk Karol, Frankowski Teofil Jan, Pilichowski Jerzy Jacek, Romaniszyn Janusz, Rydecki Jacek Mikołaj, Szulc Jerzy, Węgrzynowski Marek, Ziemacki Piotr, Zięba Jan, Żebrowski Stanisław; **Wrocławiu** – Plaminiak Gabriel, Wieczorek Andrzej; **Zielonej Górze** – Klecki Jan Adam, Pawłowski Bogumił Marian, Perlak Andrzej Józef. Por. *Internowani w Uhercach II...*, s. 72–75. W powyższym wykazie 51 internowanych przewiezionych 16 VIII 1982 r. z Grodkowa do obozu w Uhercach podkreślono nazwiska tych działaczy, których teczki Autor zbadał. Siedem na dziesięć to teczki internowanych z grupy śląsko-dąbrowskiej, a z pozostałych grup wybrano łącznie trzy (!), żadnej zatem z grup: wałbrzyskiej, wrocławskiej i zielonogórskiej. Autor traktuje przy tym osoby z grupy śląsko-dąbrowskiej jako reprezentatywne. Przywołał np. relację Rudzkiego o posiłku na postoju na Montelupich w czasie transportu Grodków-Uherce (s. 113). Inni internowani mają odmienne niż Rudzki przeżycia i opisują nie posiłek, lecz m.in. rewizję z rozbieraniem do naga. Należy pamiętać, że internowanych przewożono nie w jednej, ale w trzech więźniarkach, więc to, jak traktowano jednych, nie musiało dotyczyć pozostałych, przy czym ci „pozostali” to przywódcy oporu w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu. To oni więc powinni być w centrum zainteresowania Autora. Niestety nie byli. Por. R. Matusiak, „Oszołomy” w *Uhercach* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 155; J. Klecki, *Taka sobie historia* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 223; G. Plaminiak, „Chcieli nam przetrząść kregosłup” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 193; W. Ukleja, *W obozach internowania* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 127.

¹² Por. Arcybiskupi Komitet Charytatywny we Wrocławiu „Pod czwórka”, red. Z. Dillenius, Wrocław 1997, s. 54.

sał wszystkich transportów między ośrodkami internowania podległymi OZZK we Wrocławiu ani poza ten Zarząd (wykazałem to w tabeli 1 zamieszczonej poniżej), co skutkuje tym, że przywódcy oporu w ośrodkach internowania wybiórczo i jakby przypadkowo znaleźli się w publikacji. Z dwóch transportów z 19 marca 1982 r., tj. z ośrodka w Strzelcach Opolskich do ośrodków w Uhercach i Nowym Łupkowie, Autor podał skład tylko tego drugiego i wymienił (w przypisie na s. 111) m.in. takich działaczy, jak: Antoni Lenkiewicz¹³, Piotr Bielawski, Marek Tumidajewicz, dzięki czemu zostali oni ten jeden jedyny raz wspomniani w publikacji. Nie podał natomiast składu innych transportów wywożących internowanych poza ośrodki podległe OZZK we Wrocławiu, m.in. z grupą przywódców oporu (jak Janusz Sanocki, Jerzy Popioł i in.).

Chociaż pierwszy z recenzentów w opinii zamieszczonej na okładce książki podkreślił, że: „dotąd nieobecne szerzej w literaturze przedmiotu zagadnienie losów internowanych na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, [jest] znane dotąd przede wszystkim z rozproszonej literatury pamiętnikarskiej”, Bartłomiej Perlak wykorzystał opublikowane już relacje w niewielkim stopniu¹⁴, a często bez zrozumienia istoty, kontekstu, znaczenia i następstwa wydarzeń¹⁵. Wydaje się ponadto, że z góry uznał za wiarygodną dokumen-

¹³ Antoni Lenkiewicz, więzień okresu stalinowskiego, członek ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, delegat na I KZD NSZZ „Solidarność”, internowany 13 XII 1981 r., w ośrodkach: Wrocław, Grodków, Strzelce Opolskie (OZZK Wrocław), Nowy Łupków, Załęże, Kielce-Piaski (OZZK Rzeszów). Por. A. Adamski, K. Dworaczek, *Antoni Lenkiewicz*, http://www.encycol.pl/wiki/Antoni_Lenkiewicz, dostęp: 10 II 2018 r.

¹⁴ Są to relacje następujących osób: **Wiesław Ukleja** z Opola (członek Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS i działacz KPN), **Janusz Sanocki**, **Ryszard Kulesza** (w ZR w Jeleniej Górze pracował w Dziale Propagandy i Wydawnictw), śp. **Zygmunt Wachowski** (wiceprzewodniczący ZR w Jeleniej Górze) i jego żona śp. **Irena, Ryszard Matusiak** (wiceprzewodniczący ZR w Jeleniej Górze), **Edward Wryszcz** (członek KZ w „Karemie” w Piechowicach, współorganizator strajku włoskiego 14 XII 1981 r.), **Jerzy Popioł**, **Gabriel Plaminiak** (przewodniczący Regionalnej Komisji Rewizyjnej Regionu Dolny Śląsk, delegat na KZD), **Janusz Romaniszyn** (chirurg, delegat na I KZD z okręgu Bystrzyca Kłodzka), śp. **Marek Węgrzynowski** (w „Solidarności” działacz Krajowej Sekcji ds. Hutnictwa), śp. **Jerzy Szulc** (wiceprzewodniczący ZR Dolny Śląsk, przewodniczący Oddziału Wałbrzych, delegat na I WZD), **Jan Klecki** (członek KZ w „Zastalu” w Zielonej Górze), **Andrzej Perlak** (członek Prezydium ZR w Zielonej Górze, autor broszury o zbrodni katyńskiej), **Ireneusz Gajos** (członek KZ Huty Katowice, działacz KPN), **Kazimierz Rudzki** (wiceprzewodniczący Miejskiej KZ w Bytomiu), śp. **Marian Grabiński** (członek KZ KWK „Makoszowy” w Zabrzcu). Por. W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 120–121, 126–128; J. Sanocki, *Obóz w Uhercach* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 129–131; R. Kulesza, *Radiowy nasłuch w Uhercach* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 136–138; Z. Wachowski, *Znaczkę – moja pasja* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 143–145, 145–151; R. Matusiak, „*Oszolomy*”..., s. 152–155; E. Wryszcz, *Cienka linia* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 163–169; J. Popioł, „*Mały Wuja*” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 175–190; G. Plaminiak, „*Chcieli nam przetrząść kregostup*”..., s. 191–195; J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 200–206; M. Węgrzynowski, *Czas oddać pole młodszym* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 208–209; J. Szulc, „*Synku, oni cię zamkną. Mamus ja już siedzę*” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 212–217; J. Klecki, *Taka sobie historia...*, s. 220–223; A. Perlak, *Wryte w pamięci* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 228–223; I. Gajos, „*Postraszyłem papieżem*” [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 246–248; K.S. Rudzki, „*Uparty*” [w:] *Internowani w Uhercach...*, s. 304–306; M. Grabiński, *Wspomnienia z uśmiechem to teraz dopiero są* [w:] *Internowani w Uhercach II...*, s. 319–320; *Internowani w Uhercach II...*, s. 265–266, przypis 331; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut... Wspomnienia z obozów stanu wojennego*, Nysa 2008, s. 8–42, 51–52, 67–69; A. Perlak, *Stan wojenny zza krat...* [w:] *Z dziejów Ziemi Lubuskiej po drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Stan wojenny na Ziemi Lubuskiej*, red. nauk. C. Osękowski, R. Skobelski, Zielona Góra 2009, s. 247–256; J. Popioł, *Zamki widma* [w:] K. Świdrak, K. Świdrak, *13 wspomnień...*, s. 180–197.

¹⁵ Istotne błędy pojawiają się np. w przedstawieniu przez Autora tzw. sprawy Kuleszy pomimo licznych relacji. Bartłomiej Perlak opisuje sprawę ukarania Kuleszy karą celi izolacyjnej za odmowę poddania się przeszukaniu po

I POLEMIKI

tację wytworzoną przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, a tymczasem relacje pokazują, że prawda była ambarasująca dla wytwarzających dokumenty¹⁶. Za przykład może posłużyć relacja, w której opisano, w jaki sposób odwracając uwagę komendanta ppłk. Wiesława Sautera przez zdejmowanie butów w jego gabinecie, internowany płk Edward Krzycki zdołał wydać przez okno „rozkaz” otwarcia bramki, by następnie z niej skorzystać i pobiec na zakazane widzenie w skarpetkach¹⁷. Oczywiście ta ośmieszająca ppłk. Sautera sytuacja z maja 1982 r. została inaczej przedstawiona w dokumentach internowanego wytwarzanych przez Służbę Więzienną, przez co Bartłomiej Perlak podaje nieprawdziwą wersję tego wydarzenia, a mianowicie, że Krzycki, „wykorzystując moment wydawania paczki, odepchnął strażnika, a następnie wyrwał żonie syna i w trójkę udali się do sali widzeń” (s. 270). Pokazuje to, że dokumenty trzeba konfrontować z relacjami uczestników wydarzeń oraz że nie można bezkrytycznie wierzyć dokumentom wytworzonym przez Służbę Więzienną, gdyż niekiedy chciała ona ukryć kompromitujące dla niej okoliczności. Chociaż Autor przyznaje, że to „w wyniku poczynań internowanych” zmieniły się w ośrodku w Głogowie relacje z ppłk. Sauterem (s. 173–174), nie wyjaśnił, co było przyczyną tej zmiany, chociaż w znanych mu publikacjach przedstawiono akcję tzw. radykałów w Głogowie (przygotowana przez Popioła na prośbę grupy legnickiej), gdy krata otworzona wytrychem przez Popioła i zdjęta „zginęła”, a następnie Sauter odnalazł ją w swoim łóżku w zamkniętym na klucz gabinecie w ZK w Głogowie¹⁸. Gdy Autor pisze o uderzeniu komendanta stołkiem (powinno być: taboret), omyłkowo podaje, że dotyczyło to ppłk. Sautera (s. 118). W rzeczywistości chodziło o mjr. Ryszarda

widzeniu 18 IV 1982 r. (s. 222), pozbawiając ją kontekstu i następstwa zdarzeń, tj. zaleceń Rady Internowanych o odmowie poddania się przeszukaniu w związku z widzeniem, protestu internowanych w obronie Kuleszy i powstaniu zespołu „Los Kabarynos”. Pierwszą decyzją Rady Internowanych w Głogowie było zalecenie, by nie poddawać się rewizjom podczas widzeń. Wszystkie późniejsze wydarzenia były konsekwencją jej wprowadzenia. Za odmowę poddania się przeszukaniu ukarano tylko Kuleszę (A. Perlak, *Wryte w pamięci...*, s. 231). Zdzisław Bykowski swoje wspomnienie zaczął słowami: „Początek muzykowania w Głogowie wiązał się z pewnym wydarzeniem z kwietnia 1982 r. [chodziło o ukaranie Kuleszy – A.P.]” (A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie, czyli Los Kabarynos* [w:] K. Świdrak, K. Świdrak, *13 wspomnień...*, s. 170). Bartłomiej Perlak nie dopatrywał się w ukaraniu Kuleszy początku zorganizowanego szerokiego oporu w Głogowie, jak było w istocie, ale trafnie ocenił, że pisanie próśb do komendanta o zamknięcie w „kabarynie” – „zdecydowało o zmianie tej kary na mniej dotkliwą jeszcze przed południem następnego dnia” (s. 222). Akcja pisania podań ośmieszała głogowskiego komendanta, więc ten, aby wybrnąć z sytuacji, ogłosił konkurs na najdowcipniejsze podanie. Ogłoszenie konkursu było zatem skutkiem akcji „radykałów”, a nie inicjatywą władz ośrodka, jak można odczytywać tekst Bartłomiej Perlaka zamieszczony rozłącznie z fragmentem dotyczącym sprawy Kuleszy (s. 177). Autor nie wspomina natomiast o drugiej formie protestu po ukaraniu Kuleszy, a mianowicie akcji bojkotu apeli i uniemożliwianiu funkcjonariuszom przeprowadzenia przeliczania internowanych przez spacerowanie na korytarzach (A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie...*, s. 170–172), ani nie wiąże tych wszystkich wydarzeń z powstaniem piosenki *Kulesza song*, ośmieszającej Sautera (s. 192). Tu znów oddziela piosenkę od kontekstu, w jakim powstała, i ponadto niewłaściwie cytuje Zdzisława Bykowskiego, mówiącego o popularności piosenki, która stała się przebojem z innych powodów dla „klawiszów” („bo nie znosili” swojego szefa – ppłk. Sautera), a nieco innych dla internowanych – w refrenie nawiązywała do pierwszego zwycięstwa wywalzonego ich solidarnym działaniem. „Jesteśmy upojeni naszym, wcale nie tak drobnym, sukcesem” – napisze Sanocki – współtwórca zespołu „Los Kabarynos”, którego wcześniejszym utworem była *Piosenka o pseudointernowanym*. Por. A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie...*, s. 170–172; A. Perlak, *Wryte w pamięci...*, s. 231–232; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 100–108.

¹⁶ J. Popioł, „Mały Wuja”..., s. 180.

¹⁷ Por. J. Szulc, „Synku, oni cię zamkną...”, s. 216–217.

¹⁸ J. Popioł, „Mały Wuja”..., s. 182; J. Popioł, *Zamki widma...*, s. 190.

Bartczaka – komendanta ośrodka w Ostrowie Wielkopolskim, co szczegółowo opisuje Andrzej Busse w swej książce *Taborecik* – już tytułem nawiązującej do tego wydarzenia¹⁹.

Autor nie przedstawia przebiegu akcji z 30 lipca 1982 r. w ośrodku w Grodkowie z niszczeniem zamków z cel oraz kraty odgradzającej internowanych na parterze budynku i piętrze (s. 215), sposobu, w jaki to uczyniono, ani tego, kto kierował tą akcją (obie akcje przeprowadziła grupa Popioła). Wspomina, że komendant szedł na wiele ustępstw (s. 216), nie podaje jednak żadnego z nich, chociaż dwa wymieniono w znanej mu publikacji²⁰. Nie odnotował także, że 4 sierpnia władze więzienne nie wpuściły do ośrodka ks. bp. Pawła Sochy. Argumentowały to tym, że nie zdołają zapewnić mu bezpieczeństwa. Biskup spotkał się wówczas z delegacją internowanych²¹.

Bartłomiej Perlak niewłaściwie zrekonstruował wydarzenia w ośrodku w Grodkowie z 3 sierpnia 1982 r. dotyczące „zniszczenia kraty zabezpieczającej wyjście z pawilonu więziennego” rzekomo przez grupę przywiezioną z Zabrza-Zaborza do Grodkowa (s. 215–216). Tymczasem takiej wersji zaprzecza zacytowana przez Bartłomieja Perlaka już w kolejnym akapicie relacja Zbigniewa Bereszyńskiego, zaczynająca się zdaniem (podkreślenia pochodzą od A.P.): „Tuż **przed** zjawieniem się grupy zabrzańskiej wyłamano zamek w bramie zamykającej wejście na dolny oddział” (s. 216). Wszelkie wątpliwości rozwiewa także lektura relacji Wiesława Uklei. Podaje w niej, po stwierdzeniu, że grupa przywieziona z Zabrza-Zaborza nie chciała wejść do przepełnionego pawilonu: „Na domiar złego internowani przedostali się na podwórzec, **samowolnie otwierając solidne blaszane drzwi, by powitać swoich kolegów z Zaborza**”²². Zapis ten jednoznacznie wskazuje, że to nie grupa przywieziona z Zabrza zniszczyła zabezpieczenia, ale już przebywająca w ośrodku w Grodkowie, witająca przybyłych.

Autor nie sięgnął po niezwykle cenną poznawczo publikację o działalności Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu (dokumenty, relacje)²³, co (w połączeniu z pominięciem teczki internowanego lekarza Romaniszyna) miało – zdaje się – wpływ na braki w rozdziale poświęconym opiece medycznej w ośrodkach odosobnienia (s. 144–149). Bartłomiej Perlak pomija istotne fakty, które nadają inną wymowę następującym po nich wydarzeniom. Przykładem może być sprawa protestu głodowego internowanych, podczas którego funkcjonariusze Służby Więziennej „nie wpuścili na teren ośrodka sił ZOMO mających przywrócić porządek w jednostce” (s. 173). Autor nie odnotował, mimo że jest to podawane w opublikowanych relacjach, iż protest głodowy miał związek z odmową pomocy lekarskiej Antoniemu Nosewiczowi i Chrystoforoszowi Tulaszowi („Krzyškowi”). Nosewicz miał przejść w połowie grudnia 1981 r. operację

¹⁹ A.E. Busse, *Taborecik...*, s. 173–174. Ponieważ nieprawdziwa informacja o uderzeniu ppłk. Sautera jest – jak podano w przypisie – oparta nie na publikacji Andrzeja E. Bussego, lecz na mojej wypowiedzi, a nie mogę sprawdzić, czy nie zaszła tu jakaś pomyłka, przepraszam Autora, jeśli taki błąd miał się pojawić z powodu mojej nieprecyzyjnej wypowiedzi, gdy przywoływałem opublikowane wspomnienia kolegi.

²⁰ Komendant zgodził się na przedłużenie spacerów (8.00–13.00) do 18.00 i połączenie obu oddziałów przez otwarcie kraty (poza ciszą nocną od 23.00 do 7.00). Por. J. Popioł, *Zamki widma...*, s. 191–192.

²¹ W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 121. Byłem członkiem delegacji internowanych, która spotkała się wówczas z ks. bp. Pawłem Sochą.

²² W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 120.

²³ *Arcybiskupi Komitet Charytatywny...*, s. 29–84, 93–94, 96–97, 124–145.

I POLEMIKI

ratującą życie, a mimo to został internowany i odmawiano mu prawa do leczenia szpitalnego. W ciężkim stanie był też Tulasz. W wyniku strajku głodowego internowanych w Kamiennej Górze i postawy „klawiszy”, którzy uznawali protest za słuszny, „pogotowie przyjechało później i zabrało Tulasza i Antka Nosewicza na tę operację”²⁴. W podrozdziale *Opieka medyczna* (s. 144–149) Bartłomiej Perlak nie odnotowuje, że wśród internowanych było wielu ciężko chorych, ani że nie tylko w ośrodku w Nysie (s. 146) internowani głodówkami musieli wyegzekwować prawo do ich leczenia²⁵. W podrozdziale o protestach, gdy Bartłomiej Perlak przedstawia protesty głodowe internowanych, także nie podaje ich przyczyn (s. 205–208). Natomiast zbyt szczegółowo wchodzi w informacje poufne (udokumentowane w materiałach SB zgromadzonych w IPN) dotyczące sytuacji życiowej i zdrowotnej rodzin internowanych, w tym dzieci²⁶.

Bartłomiej Perlak nie podejmuje zagadnienia sporządzania wykazów internowanych zarówno przez nich samych, jak i w ramach Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu (pozostającego w łączności z Prymasowskim Komitetem Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, powołanym 17 grudnia 1981 r.), gdzie wkrótce, bo już w lutym 1982 r., prężnie działały Sekcja Pomocy Błyskawicznej (czyli „B-B” od imion koordynatorek Bogny Grabowskiej i Barbary Netreby) i Sekcja Opieki nad Internowanymi i Ich Rodzinami, kierowana przez Annę Janicką²⁷. Pomiął też opublikowany w drugim obiegu w 1988 r. raport o represjach na Dolnym Śląsku, opracowany na podstawie dokumentów z archiwum Arcybiskupiego Komitetu i RKS²⁸. Nie wspomina o wydanej w 1981 r. instrukcji Episkopatu pt. „Zasady rozdzielnictwa darów zagranicznych”, zmodyfikowanej po 13 grudnia 1981 r. w celu utworzenia

²⁴ J. Popioł, „Mały Wuja”..., s. 181–182, 188. Pomimo relacji z dokładnym opisem tych wydarzeń Bartłomiej Perlak nie podaje przyczyny głodówki i odnotowuje jedynie, że do szpitala odwieziono Chrystoforosza Tulasza, gdyż z jej powodu „utracił przytomność” (s. 207).

²⁵ W relacjach jest więcej przypadków braku opieki medycznej (a wręcz jej odmowy) dla ciężko chorych, co było powodem podejmowania strajku głodowego przez współinternowanych. Internowany wówczas w ośrodku we Wrocławiu Gabriel Plaminiak relacjonuje np.: „W celi siedziałem z Markiem [...]. Marka bolała noga, nocami jęczał z bólu. Rozpoczęliśmy więc strajk głodowy około 15 czy 17 grudnia 1981 r., protestując przeciwko temu, że Markowi nie podaje się leków, nie dopuszcza do lekarza i nie bierze do szpitala, choćby więziennego. [...] Bardzo cierpiał. Palce już były zakażone, ból trudny do zniesienia i brak choćby opatrunku. [...] Ta bezsilność wobec bólu, jaki obezwładniał Marka, a później głodówka, którą wywalczyliśmy prawo do jego leczenia szpitalnego, to było dla mnie ważne doświadczenie” (G. Plaminiak, „Chcieli nam przetrząść kregosłup”..., s. 191). Bartłomiej Perlak nie wspomina o tym także w podrozdziale *Pierwsze dni izolacji* (s. 162–165). Nie jest też prawdą, że internowani byli badani „przed każdym transportem” (s. 146); ma to odbicie w dokumentacji internowanych, np. Andrzeja Perlaka, który był internowany z niezdiagnozowaną i nieleczoną chorobą nowotworową. Zob. Ł. Sołtyś, *Perlak Andrzej Józef* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 2, s. 328.

²⁶ Przykłady można odnaleźć na s. 220, 248–249, 268–269, 271, 274. Autor zbytecznie podkreśla, że internowany napisał odwołanie do MSW z błędem [sic!] (s. 7), a także nie tylko podaje przypadek internowanego ukaranego za wulgarne słownictwo (zapomina, że niestety przemoc słowna ze strony funkcjonariuszy nie mogła zostawić śladu w dokumentach), lecz nadto naukowo zafascynowany tą okolicznością, wulgaryzm ten przytacza (s. 222).

²⁷ Por. *Arcybiskupi Komitet Charytatywny*..., s. 46–54.

²⁸ Pismo „Prawda” było wydawane przez RKS „Solidarność” Region Dolny Śląsk, redagowane przez Andrzeja Oryńskiego i Leszka Żołyniaka (*Raport RKS NSZZ „Solidarność” R[egionu] Dolny Śląsk dotyczący represji na Dolnym Śląsku w okresie od 13 XII 1981 r. – 31 III 1988 r.*, „Prawda. Pismo Myśli Niezależnej” 1988, nr 36–38; *Raport dotyczący represji na Dolnym Śląsku w okresie 13.12.1981 r. – 31.12.1989 r.*, wyd. M. Muszyński, Wrocław 1993; A. Oryński, L. Żołyniak, „Prawda” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 1, s. 363–364).

specjalnych struktur do zajmowania się internowanymi i aresztowanymi, których traktowano priorytetowo²⁹.

Spośród opracowań bardzo cenna jest – niestety pominięta przez Autora – publikacja o „Solidarności” Regionu Leszczyńskiego, w której podjęto temat pozyskiwania przez SB i rozpracowywania osób internowanych, m.in. w ośrodku w Głogowie³⁰. Zabrakło w wykazie prasy, z którą zapoznał się Autor, pisma drugiego obiegu – „Wiadomości Bieżeńskich”, istotnego z tego względu, że zamieszczano w nim informacje pozyskane od rodzin i z grypsów internowanych, m.in. Piotra Bielawskiego i poety Lothara Herbsta³¹.

Bartłomiej Perlak często patrzy na opisywane wydarzenia z pozycji funkcjonariuszy więziennictwa. Przykładowo spokojne obchody 38. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego w Grodkowie (ze śpiewem pieśni, deklamacją i modlitwą) Autor przedstawia jako sukces Służby Więziennej i łączy z „wzmocnieniem ochrony ośrodka” (s. 215). Tymczasem wcześniej, po usunięciu zamków, nowe zamki zostały przez internowanych zacementowane w obecności licznych funkcjonariuszy pilnujących cel, a już nocą z 3 na 4 sierpnia internowani ponownie usunęli kraty między piętrami. Cele z uszkodzonymi zamkami pozostały otwarte co najmniej do 16 sierpnia 1982 r. Internowani obchodzili rocznicę wybuchu powstania zgodnie ze swym planem i trudno tu mówić o jego zmianie z powodu „wzmocnionej ochrony”³². Bartłomiej Perlak – patrząc z pozycji funkcjonariusza – wielokrotnie pomija akcje przeprowadzane przez internowanych, nie podaje przyczyn i pomniejsza ich znaczenie. Taka jednostronność badacza nie tylko jest irytująca dla osoby internowanej, lecz też okazuje się błędem warsztatowym historyka. Co paradoksalne, jest to interesujące, gdyż publikacja prezentuje zagadnienia badawcze

²⁹ Por. J. Korczyńska, *Arcybiskupi Komitet Charytatywny we Wrocławiu w latach 1981–1989*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Sulei, Zielona Góra 2006, s. 29–30.

³⁰ Waldemar Handke podał personalia TW wśród internowanych z woj. leszczyńskiego w ośrodkach odosobnienia w Ostrowie Wielkopolskim i Głogowie, m.in. zaprezentował przypadek Grzegorza Szperlika, pozyskanego 13 XII 1981 r. (TW „Harnaś”), który jeszcze w 1981 r. odmówił współpracy i został internowany w Głogowie, Grodkowie i Nysie (3 III – 12 VII 1982 r.). Być może SB wiązała z nim jeszcze jakieś nadzieje, gdyż 8 VI 1982 r. znalazł się w grupie z Januszem Sanockim, którą po proteście w związku z rewizją celi karnej przeniesiono z Głogowa do Nysy. Wątek ten wymaga dalszych badań. Por. W. Handke, *Solidarność Leszczyńska 1980–1990*, Leszno 2010, s. 127–133, 137–140, 150–155.

³¹ Pismo założyli i redagowali od 14 XII 1981 r. Andrzej Oryński i Leszek Wierzejski, do których m.in. dołączył w marcu 1982 r. po zwolnieniu z internowania Zbigniew Karski, a jednym z autorów tekstów był internowany Antoni Lenkiewicz (Ł. Sołtysik, „Wiadomości Bieżeńskie” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*..., t. 1, s. 478–479). W piśmie są informacje z ośrodka w Grodkowie o podsłuchach, straszaniu i rewidowaniu rodzin po widzeniu, ogoleniu „na zero” Piotra Bielawskiego, a także informacje m.in. z ośrodków w Strzelcach Opolskich i Nysie, w tym listy internowanego Lothara Herbsta – m.in. współzałożyciela Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość, redaktora niezależnej „Solidarności Dolnośląskiej”. Zob. „Wiadomości Bieżeńskie”, nr 12, 25 I 1982; „Wiadomości Bieżeńskie”, nr 13, 28 I 1982. Na łamach „Wiadomości Bieżeńskich” odnosi się też do artykułu z nr 23/82 „Gazety Robotniczej” pt. *Strasliwe opowieści o internowanych*, opisując warunki w ośrodkach w Strzelcach Opolskich i Nysie („Wiadomości Bieżeńskie”, nr 16, 4 II 1982), opublikowano gryps podpisany ps. „Kriegsgefangene” (Zbigniew Karski), („Wiadomości Bieżeńskie”, nr 28, 29 III – 1 IV 1982) oraz listy Lothara Herbsta z obozu w Strzelcach Opolskich („Wiadomości Bieżeńskie”, nr 29, 4–10 IV 1982 i in.), a także np. informacje o próbie nagrywania dla TV Wrocław (przez red. Orłowską) wywiadów z internowanymi w Głogowie i Nysie – odmówili („Wiadomości Bieżeńskie”, nr 38, 14–20 VI 1982). Informacje z ośrodków odosobnienia zawierają także następne numery. Bartłomiej Perlak to istotne źródło pominął.

³² E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 168–169; W. Ukleja, *W obozach internowanych...*, s. 120–121.

I POLEMIKI

z pozycji osoby znającej realia od strony Służby Więziennej, bo pracującej w tym środowisku, a nie – jak w przypadku autorów wielu prac dotąd publikowanych – byłych internowanych. Narracja od strony funkcjonariuszy nie jest jednak dostatecznie konfrontowana z relacjami internowanych, a przez to nie dość obiektywna, często wręcz błędna. Co cenne, opisując starania funkcjonariuszy Służby Więziennej zmierzające do poprawy warunków socjalno-bytowych, Bartłomiej Perlak podaje (wydaje się, że pierwszy), że w ośrodku w Głogowie były „karaluchy w kuchni” i „szczury w sanitariatach” (s. 134, 136).

Razi nazywanie przez Autora ośrodków odosobnienia internatami³³. Bartłomiej Perlak nie dostrzega niestosowności takiej terminologii, choć miło kojarzące się słowo „internat” oswaja brutalną rzeczywistość (nagłego uwięzienia bez wyroku i bezterminowo), a ma także zabarwienie ideologiczne, gdyż przynależy do języka ugodowego skrzydła „Solidarności”. Adekwatniejszym terminem jest „obóz”, co znajduje odbicie nawet w tytułach publikacji naukowych i wspomnieniach³⁴. Warto w tym miejscu podkreślić, że Bartłomiej Perlak nie uległ – co niestety się zdarza badaczom materiałów zgromadzonych w IPN – wpływowi języka esbeckich akt i pisze o „opozycjonistach”, a nie aktywie „Solidarności”. Błędnie natomiast nazwał internowanych „aresztowanymi” (np. s. 168, 215).

Nie do przyjęcia jest natomiast to, że Autor – niejako identyfikując się z funkcjonariuszami Służby Więziennej – w naukowej narracji pisze o przywódcach internowanych jako o „krmąbrnych opozycjonistach” (np. s. 110–111). Posługiwanie się takim pejoratywnym określeniem wskazuje, że nie dostrzega on celu przyświecającego działaniom internowanych i nie do końca rozumie sens walki, którą ci prowadzili. Internowani, których nazywa „krmąbrnymi”, piastowali funkcje z demokratycznego wyboru w szeroko pojętej „Solidarności” – jedynej demokratycznej organizacji od Łaby po Kamczatkę. Uwięzieni mieli moralny obowiązek walczyć o wolność, wiązać siły ją zwalczające, dodawać otuchy słabszym i swoją postawą krzepić nadzieję tych, którzy ich wspierali, wykorzystywać czas w ośrodkach internowania na przygotowanie się do skutecznego działania po opuszczeniu miejsca internowania³⁵. Cele te w znacznym stopniu zostały

³³ Także Grzegorz Kowal używa terminu „internat” w naukowej narracji. Por. G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie (1981–1982)*, Wrocław 2013, s. 19 i in.

³⁴ Na przykład z wymienianych przez Autora: Z. Karpus, *Obozy uchodźców, jeńców i internowanych w Aleksandrowie Kujawskim 1918–1921* [w:] *Aleksandrów Kujawski. Obozy jeńców i internowanych 1918–1921*, red. E. Wiszka, Toruń 2008, s. 51–64; K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, a także np. S. Galij-Skarbińska, W. Polak, *„Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi”. Obóz internowanych w Potulicach 1981–1982*, Bydgoszcz–Gdańsk 2015. Nie spotkałem natomiast w tytule publikacji określenia „internat”. Warto także dostrzec, że w ośrodkach odosobnienia funkcjonowała „poczta obozowa”, a nie „internatowa”, słowo „obóz” zaś widnieje na wielu wytworach twórczości internowanych, np. na kartce poczty internowanych zaprojektowanej przez śp. Bogumiła Pawłowskiego. Zob. *Internowani w Uhercach II...* (okładka). Zob. również: A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni) w obozach internowania* [w:] M. Perlak, A. Perlak, *Nowosolska „Solidarność”. Relacje, wspomnienia, dokumenty (wrzesień 1980 – czerwiec 1990)*, Poznań 2013, s. 244.

³⁵ Sanocki trafnie zauważa, że „ludzie zamknięci za kratami za działalność polityczną muszą się buntować. Tak jak na wojnie zadaniem wziętego do niewoli oficera jest ucieczka, tak tu należy szarpać kraty, nie zgadzać się na ICH regulaminy, ICH porządki. Tak jak w piosence, która nam towarzyszyła: »Wyrwij murom zęby krat/Zerwij kajdany, połam bat!/A mury runą, runą, runą/I pogrzebią stary świat«” (J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 51–52). Dodam, że należało dokonywać doboru form i metod walki oraz osób realizujących konkretne zadania.

osiągnięte, a internowani za swoje zasługi są teraz honorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. Przykre, że w naukowej narracji nadal są nazywani „krnąbrnymi” (s. 109).

DOROBEK POMINIĘTYCH PRZYWÓDCÓW OPORU INTERNOWANYCH – WEDŁUG AUTORA „KRNĄBRNYCH”

Nie uda się w ramach artykułu recenzyjnego wypełnić luk w badaniach naukowych Bartłomieja Perlaka, który pominął przywódców oporu internowanych. Pozwolę więc sobie na przedstawienie głównych zagadnień i uwag na podstawie grupy przywódczej, której tzw. szlak obozowy przebiegał przez ośrodki odosobnienia: Świdnica, Kamienna Góra, Opole, Wrocław, Nysa, Głogów, Grodków (poza OZZK Wrocław – 16 sierpnia 1982 r.), Uherce. Oznacza to, że poza tokiem mego wywodu pozostaną inne grupy, w tym o „szlaku obozowym”, który z ośrodków najwcześniejszej fazy internowania prowadził przez ośrodki: Nysa, Grodków, Strzelce, Uherce, Łupków, Załęże aż po Kielce-Piaski³⁶. Wybór grupy, którą 16 sierpnia 1982 r. przeniesiono do ośrodka w Uhercach, jest merytorycznie uzasadniony, gdyż Bartłomiej Perlak błędnie opisuje przywództwo Janusza Sanockiego, a ponadto w naukowym wywodzie nazywa go „krnąbrnym” (s. 109), zupełnie zaś nie odnosi się do działalności i translokacji liderów innych grup, takich jak: Lothar Herbst, Piotr Bielawski, Jan Seń czy Antoni Lenkiewicz.

W rozdziale poświęconym relacjom między internowanymi (s. 166–169) Bartłomiej Perlak trafnie wyszczególnił strony „ugodową” i „radykalną”. Autor całkowicie błędnie opisuje różnice między tymi grupami, sprowadzając je do kwestii „relacji z funkcjonariuszami” („pozytywnymi” lub też nie) i przeżycia internowania z zachowaniem „możliwie najlepszego stanu zdrowia” (s. 167). Głównym postulatem „radykalnych” (do których zalicza się Sanocki) było więc według Bartłomieja Perlaka „maksymalne utrudnianie pracy esbekom i »klawiszom«” (s. 168).

Wywód ten Autor oparł z jednej strony na relacji Leszka Waliszewskiego³⁷, z drugiej zaś na wspomnieniach Sanockiego³⁸. Bartłomiejowi Perlakowi umknęło, że Waliszewski wypowiada się o ośrodkach w Zabrze-Zaborzu oraz Uhercach II, a nie podległych OZZK we Wrocławiu³⁹. Przywołanie fragmentów wspomnień Janusza Sanockiego jest równie nietrafne, gdyż dotyczą one okresu, zanim ten trafił do ośrodka w Kamiennej Górze, gdzie współtworzył grupę tzw. radykałów⁴⁰. W związku z błędną rekonstrukcją

Warto tu też podkreślić, że prawo do akcji protestacyjnych jest jednym z podstawowych i niezbywalnych praw człowieka (Rada Państwa PRL 3 III 1977 r. ratyfikowała Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych).

³⁶ Przez te ośrodki przechodziły grupy internowanych, które opuszczały placówki podległe OZZK we Wrocławiu 19 III 1982 r., np. Piotr Bielawski i Jan Seń, którzy zdołali uciec, czy inni liderzy, jak Antoni Lenkiewicz, Marek Tumidajewicz.

³⁷ L. Waliszewski, *Działać roztropnie [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 256. Zob. też przypis 11.

³⁸ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 14–16, 30.

³⁹ L. Waliszewski, *Działać roztropnie [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 255–256. Bartłomiej Perlak powołuje się też (s. 168) na relację Ryszarda Matusiaka, błędnie jednak ją odczytuje. Por. R. Matusiak, „*Oszolomy*”..., s. 154.

⁴⁰ Musi budzić zdumienie, że Autor pominął rozdział o ośrodku w Kamiennej Górze, zatytułowany nawet *Front radykałów*, w którym wprost opisano okoliczności powstania grupy oraz jej ideowego przesłania (a także

I POLEMIKI

wydarzeń Bartłomiej Perlak niewłaściwie pokazał różnice między stronami „ugodową” i „radykałną”.

Opis założeń ideowych i logika praktycznych działań wypracowana przez grupę przywódczą w ośrodkach podległych OZZK we Wrocławiu i realizowana przez większość internowanych jest znana z licznych relacji, w tym przywódców⁴¹. Cele, metody i środki realizacji określali członkowie konspiracyjnej Rady Internowanych, powołanej przez Sanockiego w ośrodkach: Kamienna Góra⁴², Głogów⁴³, Nysa⁴⁴, Grodków⁴⁵ (później w Uhercach).

Bartłomiej Perlak zdaje się nie rozumieć, że „radykałizm” polegał na stosowaniu metody walki *non violence* (bez użycia przemocy), i to – jak Sanocki podkreśla – „wobec przeciwnika uzbrojonego po zęby i często nabuzowanego nienawiścią”⁴⁶, gdyż „ówczesna propaganda przedstawiała [internowanych] jako ekstremistów”⁴⁷. Deklarowanie się części internowanych jako „radykałów”, „ekstremistów” czy oszołomów” było ironicznym nawiązaniem do propagandy PRL⁴⁸. Nie można traktować programu internowanych jako radykalnego, a przytoczone tu nazewnictwo jest zaczerpnięte z języka funkcjonariuszy SB, partyjnej nowomowy, której internowani używali w formie żartu⁴⁹. Bartłomiej Perlak tego nie wyjaśnia.

Autor odnotowuje, że Sanocki był jednym z przywódców tzw. radykałów (s. 168), lecz nie ustalił, w którym ośrodku odosobnienia i kiedy powstała ta grupa, kto (poza Sanockim) nią kierował. Tymczasem Sanocki – w swojej książce w rozdziale zatytułowanym *Front radykałów* – tak pisał o ośrodku w Kamiennej Górze, do którego trafił 8 marca 1982 r. z Grodkowa: „Zorganizowaliśmy tajną Radę Internowanych, decydującą, co jest dopuszczalne, a co nie. Wydawaliśmy komunikaty, nasze ustalenia były surowo, lecz spontanicznie przestrzegane, a grupa miała bardzo dużą »wartość bojową«”⁵⁰. Określenie „wartość bojową” należy odnosić do walki o wolność metodą *non violence*, a więc zgodnie z wykładnią, że: „Najpierw do wolności trzeba dojrzeć wewnątrz, a to można osiągnąć nawet w więziennej celi. Jeśli nie poddajesz się więziennemu terrorowi, jeśli nie akceptujesz narzuconych reguł, jeśli masz odwagę dochować wierności swoim zasadom, przekonaniom – jesteś wolny, choćby za kratami. I odwrotnie – jeśli nie masz przekonania, dla których warto narazić się na niewygody, porażki życiowe, biedę, jeśli gotów jesteś sprzedać się za łapówkę, dobrą pensję, materialną korzyść, jeśli gotów

kolejne rozdziały ukazujące skuteczność programu i jego coraz szersze oddziaływanie na internowanych). Por. J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20–21 i n.

⁴¹ Por. przypis 14.

⁴² J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20, 32.

⁴³ *Ibidem*, s. 26, 32, 100; A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 252–253; R. Matusiak, „Oszołomy”..., s. 154, 159–160; J. Szulc, „Synku, oni cię zamkną...”, s. 216.

⁴⁴ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 30, 32.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 35, 38; A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 252; W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 119–121; G. Plaminiak, „Chcieli nam przetrząść kregosłup”..., s. 192–193.

⁴⁶ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 28.

⁴⁷ *Idem*, *Obóz w Uhercach...*, s. 131.

⁴⁸ A. Perlak, *Stan wojenny zza krat...*, s. 256; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 15.

⁴⁹ I. Dojka, *Zakłamaný słownik, czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2011, s. 18–19, 62.

⁵⁰ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20.

jesteś kłamać, bo tak wygodnie, »przymknąć oko« – jesteś niewolnikiem. I to niewolnikiem z własnego wyboru – czyli człowiekiem niegodnym szacunku⁵¹. „[...] Staraliśmy się – my »oszołomy« – wzmocnić ducha. Tak, by wolność, która – jak mocno wierzyliśmy – nadejdzie już wkrótce, zastała nas, Polaków, przygotowanych⁵².

Bartłomiej Perlak pisze o sporach w gronie internowanych z powodu różnicy poglądów co do sposobów walki z władzą podczas internowania (s. 167–168), ale nie przedstawia problemu przywództwa, który jest wyraźnie sygnalizowany we wspomnieniach. Wiceprzewodniczący ZR w Jeleniej Górze Ryszard Matusiak odnotował: „Ludzie nauki byli skłonni do uległości [...]. Nasze podejście było diametralnie inne, a przy swojej skuteczności wykazywało, że **autorytet trzeba zdobyć, a nie ma się go z tytułu stopni naukowych czy z powodu wyboru do władz związkowych** [podkreślenie A.P.]. [...] Mieliśmy jednak różne zajęcia, w których inteligencja mogła się wykazywać. Działała Wszechnica [...]. Słowem – tętniło życie obozowe, pomimo czynionych prób Służby Więziennej i SB, aby nas złamać i zastraszeniem zmusić do uległości⁵³.

Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że w ośrodkach, do których przewożono Sanockiego, problem przywództwa był rozwiązany zgodnie z propozycją, by powołać konspiracyjną Radę Internowanych, która w dyskusjach wypracowywała takie formy oporu, aby mogli je podjąć solidarnie wszyscy internowani. Rada była zatem forum wymiany poglądów, pełniła funkcje władcze i gwarantowała obieg informacji⁵⁴. Wybory (stałych lub nie) przedstawicieli do Rady przeprowadzano w celach, a dzięki temu Rada stała się organem przedstawicielskim z autorytetu, a nie jedynie z racji funkcji związkowych bądź wyższego wykształcenia⁵⁵. Konspiracyjny charakter Rady i to, że internowani znali w niej tylko swego przedstawiciela, potwierdza – dziś już znany⁵⁶ – dokument wytworzony przez TW „VIS”, który donosił m.in., że „skład Rady Starszych nigdy nie został ogłoszony i wielu internowanych nie zna wszystkich⁵⁷. Rada nie miała stałego składu, w niektórych celach wybierano bowiem stałych przedstawicieli, w innych funkcję sprawowali przedstawiciele wybierani każdorazowo bądź kolejno każdy z internowanych z celi.

⁵¹ *Ibidem*, s. 68.

⁵² *Ibidem*, s. 69.

⁵³ R. Matusiak, „Oszolomy”..., s. 154.

⁵⁴ „Organizacja życia obozowego opierała się na przedstawicielach wybranych w każdej celi, którzy spotykali się i dyskutowali nad formami oporu. Liderem zawsze był Sanocki [...]” (R. Kulesza, *Radiowy nasłuch w Uhercach...*, s. 138). „W więzieniu nie było rzeczy niemożliwych. Trzeba było jedynie zastanowić się, jak działać” (J. Popioł, „Mały Wuja”..., s. 186). Dziś o powstaniu Rad i ich działaniu wiemy jeszcze więcej, gdyż są opisywane w kolejnych publikacjach: „Stosunkowo szybko w głogowskim ośrodku powstała tajna struktura – Rada Starszych – która nawiązała kontakt z działającymi na terenie Głogowa grupami”, i dalej: „Wykorzystując różne kanały łączności [...], przekazywali na zewnątrz informacje, artykuły czy różne materiały masowo tutaj wytwarzane” (A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym... Stanisław M. Orzech 1942–1990*, Wrocław 2017, s. 101–102). TW „VIS” donosił: „Czołową rolę w grupie internowanych z woj. legnickiego odgrywa [Piotr] Kuźmiak. Jest on w Radzie Starszych w ośrodku [w Głogowie]. Przy pomocy [Andrzeja] Kosmalskiego zorganizował stały kanał z Nowickim i [Jerzym] Jurkiewiczem pracownikami Huty Miedzi w Głogowie, prowadzącymi podziemną działalność »S«” (A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym...*, s. 102).

⁵⁵ Por. E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 170; J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach...*, s. 204.

⁵⁶ Publikacja poświęcona Stanisławowi Orzechowi ukazała się w 2017 r., a więc w tym samym czasie co książka Bartłomieja Perlaka. Natomiast wszystkie pozostałe znał lub mógł się z nimi zapoznać.

⁵⁷ A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym...*, s. 103.

I POLEMIKI

We wspomnieniach internowanych jest wiele wzmianek o działalności Rady⁵⁸, a także – w publikacji, którą Autor pominął – opis zasad jej działania: „Gdy siedzi się w więzieniu, aby przetrwać, trzeba się czymś zająć. Dlatego Rada Internowanych wypracowywała w dyskusjach różne formy zajęć, tak aby każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Zadania dzieliliśmy na takie, których realizacja odbywała się jawnie lub półjawnie, i takie, które pozostawały w ścisłej konspiracji. Jawnie (lub półjawnie, tj. »za zaproszeniami«) odbywały się np. wykłady [...]. Wspólnie braliśmy udział w spotkaniach modlitewnych, śpiewie pieśni religijnych czy wieczornicach z programem związanym z obchodami narodowych rocznic [...] czy miesięcznic ogłoszenia stanu wojennego [...]. Konspiracyjnie prowadzony był nasłuch audycji Radia Wolna Europa [...], wykonaliśmy też nagranie na przemyconym magnetofonie programu kabaretu »Los Kabarynos«⁵⁹. W konspiracji działała grupa Popioła, wyspecjalizowana w otwieraniu lub uszkodzaniu zamków i krat⁶⁰. Już w ośrodku w Głogowie prowadzono działalność „kontrywywiadowczą”, mającą na celu ustalenie agentury wśród internowanych⁶¹. Poza konspiracyjną drukarnią z celi Popioła znane są i inne, niewymienione przez Bartłomieja Perlaka, a działające w ośrodkach w Głogowie i Grodkowie, z celi Bogumiła Pawłowskiego (grupa zielonogórska)⁶² i Ryszarda Kuleszy, oraz w Nysie, gdzie drukowali: Wiesław Ukleja, Zdzisław Grzesiak i Chrystoforosz Tulasz⁶³.

Opisano również sposób „naboru” do struktur zakonspirowanych: „Ważne było też wyznaczenie każdemu z internowanych jakiegoś odpowiadającego mu zajęcia, aby wypełnić czas pozytywnym działaniem na rzecz całego środowiska internowanych. Gdy jedni gotowali [...], inni prowadzili zajęcia lub wykłady [...], jeszcze inni wytwarzali tzw. wyroby więzienne [...]. Z czasem internowany wchodził coraz głębiej w zakonspirowane struktury internowanych i podejmował różne zadania także w konspiracji przed ogółem kolegów – współinternowanych. Mieliśmy bowiem świadomość, że i tu jesteśmy infiltrowani”⁶⁴.

Sanocki, pisząc o powołaniu tajnej Rady Internowanych w ośrodku w Kamiennej Górze⁶⁵, nie tylko wymienia jej członków (Zdzisław Bykowski, Krzysztof Kubasiak, Jerzy

⁵⁸ Przykładowo o Sanockim: „Janusz Sanocki z Nysy był wybitną indywidualnością. Połączył wszystkie grupy, jakie zwieziono do Grodkowa: Górnoślązaków, internowanych z Głogowa i nas osadzonych w Grodkowie” (G. Plaminiak, *„Chcieli nam przetrząść kregostup”...*, s. 192). O podejmowaniu decyzji: „W Grodkowie walka zaczęła się od nowa, z tym że mieliśmy już wypracowane metody oporu. Doszliśmy do wniosku, że nie pozwolimy zamykać cel” (J. Szulc, *„Synku, oni cię zamkną...”*, s. 217).

⁵⁹ A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 253.

⁶⁰ *Ibidem*; E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 168–169; J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach...*, s. 204.

⁶¹ Por. J. Romaniszyn, *Lekarz w Uhercach...*, s. 204.

⁶² A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 253.

⁶³ W. Ukleja, *W obozach internowanych...*, s. 119; J. Frelich, *Zapiski z Uherzec [w:] Internowani w Uhercach II...*, s. 265–266.

⁶⁴ A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 254. Jerzy Popioł wspominał: „To były akcje wiadome nielicznej grupie zaufanych. Przez pół roku Ryśka Matusiaka odganiał się od siebie, zanim nabraliśmy do niego zaufania” (por. J. Popioł, *„Maly Wuja”...*, s. 179); Wiesław Ukleja odnotował: „Czytając grypsy, warto pamiętać, że w obawie przed »klawiszami« i przechwyceniem grypsu nie pisało się w nich żadnych informacji, które mogłyby pomóc zidentyfikować internowanych zaangażowanych w organizację oporu w obozie” (W. Ukleja, *W obozach internowanych...*, s. 119).

⁶⁵ Rada powstała po 8 III 1982 r., tj. po przywiezieniu Sanockiego. Por. J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20; *Internowani w Uhercach II...*, s. 71.

Nalichowski, Andrzej Piesiak i Jerzy Popioł), ale także podaje, że starano się wpłynąć na współinternowanych, aby nie chodzili na rozmowy z funkcjonariuszami⁶⁶. Chociaż po powołaniu w Kamiennej Górze pierwszej rady Janusz Sanocki tworzył kolejne na trasie swojej translukacji, a więc w Głogowie⁶⁷ (dodam, że mniej więcej 7 kwietnia 1982 r., gdyż przed powstaniem zespołu muzycznego „Los Kabarynos”) i w Nysie (wydaje się, że w połowie czerwca 1982 r.)⁶⁸, Bartłomiej Perlak w swojej pracy zaznacza jedynie powstanie Rady Internowanych w Nysie (s. 168). Gdy pisze o ośrodku w Głogowie, stwierdza, że „sprawy działalności konspiracyjnej były omawiane najczęściej podczas spotkań większej grupy internowanych” (s. 200). Powołując się na informację TW z 1 maja 1982 r., wymienia nawet obradujących działaczy, w tym Sanockiego (s. 200), ale dopiero w przypadku Nysy rozpoznaje taką strukturę jako tajną Radę Internowanych, założoną przez Sanockiego w czerwcu 1982 r. (s. 168), chociaż Sanocki w swych wspomnieniach wymienia wszystkie ośrodki, w których wcześniej współtworzył rady⁶⁹.

Wydaje się, że chociaż Bartłomiej Perlak znalazł w archiwum IPN dokument dotyczący obrad konspiracyjnej Rady Internowanych⁷⁰, nie docenił wagi tego odkrycia, a przez to nie pogłębił badań w tym zakresie. Dzięki zaangażowaniu mógłby rzeczywiście przedstawić nowatorskie opracowanie. Można tylko żywić nadzieję, że będzie kontynuował badania, życzliwie uwzględniając krytyczne uwagi.

Innym z dokumentów opracowanym przez Radę, i już opublikowanym, jest „Stanowisko internowanych w ZK w Głogowie – I. Wobec osób wyjeżdżających za granicę, II. Wobec internowanych wychodzących na »przepustki«, III. Wobec kolaborantów”⁷¹. Chociaż „Stanowisko” jest znane, a nawet cytowane, zostało przez Bartłomieja Perlaka pominięte⁷². W swej relacji Irena, żona internowanego Zygmunta Wachowskiego, podaje, że jej mąż w czerwcu 1982 r. zwracał się o zgodę na korzystanie z przepustki (konieczną w związku z dyscyplinarnym zwolnieniem z pracy) do „starszych cel, którzy koordynowali opór internowanych w obozie w Głogowie”⁷³. Relacja ta dokumentuje, że internowani w zasadzie stosowali się do zaleceń Rady. Także w publikacji o nowosolskiej

⁶⁶ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20.

⁶⁷ Jerzy Szulc wymienia tzw. grupę liderów, czyli działaczy z mandatem z wyboru (zwanych też żartobliwie szogunami): Ryszard Sawicki – wiceprzewodniczący ZR Dolny Śląsk, internowany w Głogowie 13 XII 1981 – 7 VII 1982, Andrzej Piesiak i Roman Niegosz – członkowie ZR w Jeleniej Górze, Jerzy Szulc oraz „Staszek – przewodniczący z Gorzowa”. Zapewne chodzi o Stanisława Żytkowskiego (internowany 13 XII 1981 – VII 1982 w Gorzowie Wlkp., Głogowie, Ostrowie Wlkp. i Gębarzewie), radcę prawnego ZR, gdyż przewodniczący wśród internowanych był jedynym o imieniu Stanisław, który mógł reprezentować Region Gorzowski jako pracownik ZR. Grupa liderów wraz z przedstawicielami cel (tzw. starsi cel, inaczej: Rada Starszych) tworzyła Radę Internowanych. Por. J. Szulc, „Synku, oni cię zamkną...”, s. 216.

⁶⁸ *Internowani w Uhercach...*, s. 71; J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 26, 30.

⁶⁹ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 20 (Kamienna Góra), 26 (Głogów), 30–31 (Nysa), 38 (Grodków), 53 (Uherce).

⁷⁰ Chodzi o spotkanie Rady nocą z 29 na 30 IV 1982 r., gdy opracowano instrukcję Rady Internowanych dot. zachowania po wyjściu z ośrodka odosobnienia (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, 036/34/3, Informacja TW, 1 V 1982 r., k. 122). Por. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 200.

⁷¹ J.R. Sielezin, „Solidarność” jeleniogórska w latach 1980–2005, Jelenia Góra 2005, s. 367–370.

⁷² *Ibidem*; Z. Wachowski, *Znaczkę – moja pasja...*, s. 146.

⁷³ Z. Wachowski, *Znaczkę – moja pasja...*, s. 146.

I POLEMIKI

„Solidarności” można zapoznać się z relacją, w której jest mowa m.in. o transportach, przepustkach, banicji, warunkach sanitarnych i o oporze internowanych⁷⁴.

Powołanie grupy tzw. utwardzaczy (s. 166), którzy mieli zadbać o psychiczną kondycję (zwłaszcza nowo) internowanych (co pozwoliłoby uchronić ich od współpracy z SB), było konsekwencją oceny internowanych pod kątem przygotowania do oporu⁷⁵ oraz wynikało z oceny stanu ich zdrowia, dokonywanej przez internowanego chirurga – Romaniszyna⁷⁶.

Nie chodziło więc – jak pisze Bartłomiej Perlak – o „maksymalne utrudnianie pracy esbekom i »klawiszom«”, aby „wyrazić sprzeciw wobec działania władz PRL i ustroju” (s. 168)⁷⁷. Działania internowanych z grupy radykałów to nie były „wybryki i bezmyślny bunt. To przemyślana i wypróbowana od wieków zasada postępowania w więzieniu” – napisał Sanocki⁷⁸ – bowiem „[...] walka – nawet w tak krańcowo niekorzystnych warunkach, jak więzienie, może przynieść sukces, jeśli się jest odważnym, wytrwałym i solidarnym. Takie sukcesy były dla [internowanych] bezcenne. Ratowały ich nadzieję, ocalały wiarę w ostateczny sens tego, co robiliśmy za czasów »Solidarności«, i sens oporu, który należy prowadzić wobec tych, którzy pogwałcili prawa człowieka, wprowadzając stan wojenny”⁷⁹.

„Radykałom” chodziło o „poszerzenie zakresu swobody”, wywalczenie statusu więźnia politycznego (bojkotem regulaminu więziennego), podtrzymanie kondycji fizycznej, psychicznej i duchowej internowanych, aby nie ulegali presji SB oraz byli przygotowani do pracy w podziemiu. Chodziło też o utrzymanie jedności wśród internowanych, aby każdy miał jakieś pożyteczne zajęcie⁸⁰.

Nie jest więc prawdą, że podział wśród internowanych wypływał z różnicy w traktowaniu ich przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. Podział dotyczył stosunku do spraw zasadniczych i był związany z różnymi odpowiedziami na pytania: czy stawiać opór, czy pójść na współpracę, a jeśli tak, to w jakim stopniu ustąpić – zostać współpracownikiem SB czy wyjechać z Polski z biletem w jedną stronę, wyjść na przepustkę, pogrążyć się w bierności,

⁷⁴ Por. A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 242–256; A. Busse, *Szczepan Bąk świadkiem obrony* [w:] M. Perlak, A. Perlak, *Nowosolska „Solidarność...”*, s. 229.

⁷⁵ A. Perlak, *Rok (bez dwu tygodni)...*, s. 253–254.

⁷⁶ Wagę takiej działalności pokazują badania przeprowadzone przez lekarzy z Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego (Sekcja Pomocy Lekarskiej), którzy na podstawie danych dotyczących zdrowia represjonowanych (internowanych, skazanych i aresztowanych z Regionu Dolny Śląsk) z lat 1984–1985 stwierdzili, że u 51 proc. badanych wystąpiły w okresie uwięzienia takie schorzenia, jak: choroby przewodu pokarmowego, paradontoza, choroby krwi, układu krążenia i oddechowego, a u 32 proc. nastąpiło pogorszenie wcześniej istniejących chorób i ich nawroty. Zaburzenia psychiczne wystąpiły u 34 proc. badanych (w tym ok. 4 proc. wymagało pomocy lekarskiej psychiatrii). W konkluzji lekarze stwierdzili m.in., że internowanie odbiło się niekorzystnie na zdrowiu badanych osób i spowodowało urazy psychiczne, które „sprzyjały wystąpieniu lub pogorszeniu wielu schorzeń psychosomatycznych i reaktywnych zaburzeń psychicznych”. W ocenie skutków wprowadzenia stanu wojennego konieczne jest – podkreślili lekarze – uwzględnienie poważnych konsekwencji zdrowotnych u znacznej części internowanych. Por. S. Sidorowicz, J. Szablicka-Żak, W. Sidorowicz, *Raport przygotowany i przekazany w tej formie do Komitetu Helsińskiego w Warszawie* [w:] Arcybiskupi Komitet Charytatywny... s. 142–145.

⁷⁷ Bartłomiej Perlak wyrwał z kontekstu wypowiedź Ryszarda Matusiaka i zmienił jej sens (por. R. Matusiak, „Oszolomy”..., s. 154).

⁷⁸ J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 32.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ A. Perlak, *Stan wojenny z za krat...*, s. 253–255.

czy uznać, że we wspólnocie dzięki wzajemnej pomocy będzie można nie tylko wytrzymać, ale także przygotować się do pracy w podziemiu po wyjściu z ośrodka odosobnienia⁸¹.

Program wypracowany konspiracyjnie przez Radę trzeba było spopularyzować, a najlepszą formą była piosenka. Repertuar zespołu „Los Kabarynos” to po części piosenki „zaangażowane”⁸², które stanowiły wskazówkę programową, wokół jakich wartości i jak organizować opór. Mają one przez to zupełnie odmienny charakter niż wcześniejsze, np. *Za oknem mur, kolczasty drut...* – przepełniona tęsknotą i nadzieją na rychłe zwycięstwo. W pierwszej z piosenek „zaangażowanych” pt. *O czym myśli nad ranem pseudointernowany* poruszono problem emigracji i kolaboracji internowanych, w drugiej – *Kulesza song* – akcent położono na zasadę solidarnego działania w obronie internowanego, ale też zredukowano poczucie zagrożenia przez ośmieszenie wszechwładzy komendanta ppłk. Sautera, trzecia – *Jak ciężko być zomowcem...* – popularyzowała program podziału aparatu represyjnego wedle kryterium „góra”/„dół” i ZOMO/ORMO/SB kontra funkcjonariusze Służby Więziennej (którzy winni mieć świadomość, że ci „z góry” zrzucą winę na nich – „winne zawsze będą płotki”). Kolejna piosenka z tego cyklu *Walczyk w kabarynie* w żywym rytmie m.in. „godziła w sojusze”, a kolejna – *Polska samba* – była poświęcona problemowi wymuszanej emigracji („Nie daj samozwańcom rządzić swoim krajem/niech wyjeżdża ubek, Polak pozostaje. [...] Pamiętaj o ludziach, co ci zaufali. Nie daj się przekupić, nie daj się wydalić”)⁸³.

Rada Internowanych wypracowała taki plan działania, że Służba Więzienna była wobec internowanych bezsilna. Mało tego, musiała zafałszowywać dokumentację, gdyż napisanie prawdy ośmieszało komendanta wśród podwładnych i zwierzchników. Przemieszczanie internowanych między ośrodkami odosobnienia nie powodowało ich zastraszenia, złamania woli oporu, lecz wręcz przeciwnie – upowszechniało wypracowane metody walki. Program poszerzania granic wolności za kratami⁸⁴ aż po „odwracanie ról”, w tym pozyskiwanie sympatii niższej kadry Służby Więziennej i konfliktowanie z SB, był ze strony internowanych dobrze przemyślany, a zaangażowanie coraz większego grona internowanych w warunkach więziennych zmieniło rzeczywistość, tak że – jak zauważył trafnie Bartłomiej Perlak: „internowani czuli się właściwie bezkarni i wobec tego podejmowali kolejne kroki zmierzające do rozpadu placówki” (s. 216). Autor nie dostrzegł, że był to efekt przemyślanej strategii działania, wypracowanej i koordynowanej na etapie wdrażania przez Radę Internowanych.

Duże znaczenie w tym procesie miała działalność Popioła i jego grupy. Bartłomiej Perlak w swej publikacji nie wspomina o dokonaniach grupy Popioła, a o jego działal-

⁸¹ „Akcją przygotowującą powołanie siatki konspiracyjnej po wyjściu z internowania były intensywne działania podjęte w okresie osadzenia w Uhercach. Rozpoznanie robiliśmy jednak już także w Głogowie – kto się nadaje, do czego się nadaje” (*ibidem*, s. 261).

⁸² Piosenki „zaangażowanymi” nazwał Janusz Sanocki (J. Sanocki, *Za oknem mur, kolczasty drut...*, s. 103).

⁸³ *Ibidem*, s. 100–117. Piosenki z konspiracyjnego nagrania zespołu „Los Kabarynos” z ośrodka w Głogowie są dostępne na stronie internetowej wielka-solidarnosc.pl. Autorami piosenek „zaangażowanych” byli Janusz Sanocki i Zdzisław Bykowski.

⁸⁴ Metodę małych kroków dobrze przedstawił Edward Wryszcz: „Umiejętność funkcjonowania w więzieniu wymaga widzenia pewnej cienkiej linii wyznaczającej granice wolności – tego, co wolno, czego nie wolno. Chodziło o to, by cały czas przesuwać tę linię” (E. Wryszcz, *Cienka linia...*, s. 171).

I POLEMIKI

ności pisze tylko dwukrotnie. Raz w kontekście produkcji znaczków i stempli poczty internowanych (s. 201–202), przy czym wspominając o skrytce w głogowskiej celi „rekordowej pod względem gabarytów”, bo „mógł się w niej zmieścić nawet człowiek” (s. 129, 203), nie odnotowuje, że była wykonana przez grupę Popioła i zgodnie z jego pomysłem⁸⁵. Innym razem, gdy pisze o działalności Popioła, przedstawia tylko jedną z wielu jego akcji, i to nieściśle – internowany, nie tyle „korzystając z nieobecności strażnika”, zabrał swoje narzędzia z biurka funkcjonariusza (s. 131), ile po otwarciu wytrychem zamka wszedł po swoje rzeczy do zamkniętego pomieszczenia. Wynika to wprost z dalszej części przywoływanej relacji⁸⁶. Bartłomiej Perlak nie wspominał, że gdy w Kamiennej Górze już w styczniu 1982 r. Popioł (ps. „Mały Wuj”) wykonał przyłącze do włącznika światła znajdującego się poza celą, tak że mógł go używać zamknięty w celi (o czym nie ma wzmianki np. na s. 172), dorobił klucze i nie tylko sam wydostawał się z karnej celi („kabaryny”), lecz także wypuszczał ukaranych kolegów (o tych karach: s. 221–222), a z Krzysztofem Kubasiakiem „Majorem” (który wraz z Jerzym Nalichowskim ps. „Duży Wuj”) stanowił jego ochronę) otwierał również kancelarię więzienną (biuro komendanta) oraz magazyn więzienny, aby zaopatrywać internowanych w materiały potrzebne do wyrobu pieczętek oraz zabierać niezbędne narzędzia, takie jak pilniki czy młotki⁸⁷ (które następnie grupa jeleniogórska zdołała przemyć do Głogowa, Grodkowa i wreszcie do obozu w Uhercach)⁸⁸. Nie podano, że każdorazowo Popioł sam otwierał więźniarkę po jej przyjeździe na miejsce kolejnego internowania, a więc przed ZK w Głogowie, Grodkowie, Uhercach, a także 16 sierpnia 1982 r. w czasie postoju na Montelupich⁸⁹. Jak widać, pominięcie przez Autora przywódców, dokonania Rady Internowanych i przeprowadzonych akcji zniekształca prezentowany obraz.

TRANSLOKACJA INTERNOWANYCH MIĘDZY OŚRODKAMI PODLEGŁYMI OZZK WE WROCŁAWIU I POZA TE OŚRODKI W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYCH PROWADZONYCH W LATACH 2009–2017 I W PUBLIKACJI BARTŁOMIEJA PERLAKA

Prekursorem badań nad translokacją internowanych na południu Polski jest Grzegorz Wołk⁹⁰, który w tabeli aneksowej „Wykaz osób internowanych w ośrodkach odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej w okresie stanu wojennego” umieścił dane dotyczące

⁸⁵ *Ibidem*, s. 167–168.

⁸⁶ W. Ukleja, *W obozach internowania...*, s. 127.

⁸⁷ Bartłomiej Perlak o materiałach biurowych pisze tak, jakby internowani dostawali je z kancelarii więziennej, a nie zdobywali w akcjach grupy Popioła (A. Piesiak, Z. Bykowski, *Więzienne granie...*, s. 168; J. Popioł, *Zamki widma...*, s. 192; *idem*, „Mały Wuj”..., s. 178–179).

⁸⁸ J. Popioł, „Mały Wuj”..., s. 177–180, 184–185.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 182, 184; R. Matusiak, „Oszoloty”..., s. 155.

⁹⁰ G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce...*, s. 261–333. Wcześniej publikowano listy internowanych w danym ośrodku (i stamtąd zwolnionych lub przeniesionych) lub z terenu województw, np. rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego, tarnobrzaskiego, przy czym odnotowywano także ośrodek, do którego internowanego przenoszono (M.J. Stręk, *Solidarność trwa. Świadectwo sprzeciwu i oporu 1981–1989*, Rzeszów 2005, s. 223–259, 263–270).

internowanych z ośrodków w Uhercach, Nowym Łupkowie, Załężu i Nisku. Podał on także daty przybycia i wyjścia internowanych z tych ośrodków, a pogrubioną czcionką wyróżnił „daty przeniesienia »do« lub »z« ośrodka odosobnienia zlokalizowanego poza opisywanym rejonem”, czyli południowo-wschodniej Polski⁹¹. Prowadzone równoległe badania w zakresie „transportów internowanych do różnych ośrodków odosobnienia, zanim trafili oni w Bieszczady do Uherzec” wraz z wykazem takich internowanych zwięźliwie publikacja wydana przez IPN Wrocław w roku 2010⁹². W pracy tej zagadnienie translokacji wyodrębniono i przedstawiono szczegółowo w rozdziale 2: *Transporty do Ośrodka Odosobnienia w Uhercach po 16 sierpnia 1982 r.*⁹³, z którym korespondują wykazy internowanych według transportów (rozdział 7)⁹⁴. Podkreślono przy tym, że „kluczem do rozumienia działań poszczególnych grup internowanych jest poznanie ich obozowego szlaku i związanych z nim doświadczeń”⁹⁵, a w konsekwencji tego zaprezentowano w rozdziale 3: „Grupy regionalne w »transportcie 51« z Grodkowa [...] [do ośrodka w Uhercach – A.P.]”⁹⁶. Translokacje internowanych prezentowano dwójako – za pomocą grafów oraz w tabeli krzyżowej w układzie „Transporty »z« –>do«”, dzięki czemu w jednej tabeli można odczytać nie tylko daty przybycia internowanych do konkretnego ośrodka, lecz także transportów do innych ośrodków, w tym podległych OZZK we Wrocławiu (tj. w Głogowie, Grodkowie, Kamiennej Górze, Nysie, Opolu, Świdnicy, Wrocławiu)⁹⁷. Tabela krzyżowa pozwala na ustalenie, które grupy w danym ośrodku przebywały jednocześnie, a które się „rozmięły”⁹⁸.

Badania nad translokacją nie były w zasadzie kontynuowane do 2015 r.⁹⁹, ale podjęto je później w publikacji o ośrodku w Potulicach (podano w niej także informacje o emigracji)¹⁰⁰ oraz o ośrodkach odosobnienia z województwa koszalińskiego¹⁰¹.

Tym cenniejsza wydawała się publikacja Bartłomieja Perlaka, który podjął temat „szlaków obozowych” osób internowanych w osobnym rozdziale *Translokacje*. Niestety, rozdział rozczarowuje, gdyż nie przedstawiono w nim nawet tego, co już ustalono. Widać to wyraźnie w poniższej tabeli 1, w której zestawiono daty znanych transportów internowanych między ośrodkami odosobnienia i odesłano do źródeł z publikacji

⁹¹ Były to ośrodki odosobnienia podległe OZZK Rzeszów, a także w AŚ w Kielcach i Lublinie oraz ZK w Nowym Wiśniczu (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 300).

⁹² *Internowani w Uhercach II...*, s. 7.

⁹³ A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 30–36.

⁹⁴ *Internowani w Uhercach II...*, s. 71–88.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 29.

⁹⁶ A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 36–43.

⁹⁷ Por. *ibidem*, s. 32 i 37 (grafy ukazujące transporty), s. 71 (ujęcie w tabeli krzyżowej: z – do).

⁹⁸ W publikacjach z tego okresu podjęto także badania nad zagadnieniami leczenia szpitalnego internowanych i przepustek (M.J. Stręk, *Solidarność trwa...*, s. 260–262; G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce...*, s. 124; A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 63–70).

⁹⁹ M. Żukowski, *Ośrodki odosobnienia w Polsce w latach 1981–1982*, Warszawa 2013; G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie...*

¹⁰⁰ S. Galij-Skarbińska, W. Polak, „Nigdy przed mocą...”, s. 183–208. Warto podkreślić, że opublikowano również wykazy internowanych według cel (por. *ibidem*, s. 209–229).

¹⁰¹ M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia 1981–1982. Wierchowo Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie*, Gdańsk 2016, s. 9–10, 62.

I POLEMIKI

(oznaczeniami /a/, /b/ itp.). Każdą datę transportu poprzedzono kolejnym numerem, odsyłającym do uwag. Wyszczególniono przy tym wszystkie ośrodki podległe OZZK we Wrocławiu, a pozostałe potraktowano zbiorczo, przy czym wymieniono pod datą transportu ośrodek docelowy, np. Uherce. Jak można się zorientować, naukowcy dokonali już ustaleń co do wielu transportów, choć każdy opisali wycinkowo, w zakresie prowadzonych przez siebie badań. Dla wielu transportów opublikowano także ich skład osobowy. Ma to istotne znaczenie, gdyż „szlak obozowy” łączył grupy internowanych wspólnym doświadczeniem, w tym co do form oporu. Badania w tym zakresie prowadzone na podstawie doświadczeń grup regionalnych (oraz wybitnych jednostek o cechach przywódczych przemieszczanych w transportach karnych), ledwie zapoczątkowane, czekają na kontynuację. Przemieszczanie grup regionalnych i internowanych pozwalało na popularyzację dorobku (np. pieśni internowanych), konfrontowanie pomysłów, upowszechnianie różnych form oporu. „Szlaki obozowe” należałoby badać z uwzględnieniem przynależności do danego regionu oraz funkcji na szczeblu krajowym, regionalnym lub lokalnym czy zakładowym, gdyż w ośrodkach internowani zwykle liczyli się z działaczami wybranymi do władz regionalnych czy krajowych, mieli oni bowiem mandat z wyboru uzyskany po kilkudziesięciu latach zniewolenia. Oczywiście ceniłi szczególnie tych, którzy w warunkach internowania stanęli na wysokości zadania.

W tabeli 1 pogrubioną czcionką wymieniono te daty transportów, o których w rozdziale *Translokacje* pisze Bartłomiej Perlak. Jak widać, jego opis jest dalece niewystarczający. Autor pominął wiele informacji już opublikowanych, a jego ustalenia co do transportów są mało precyzyjne, np. w przypadku przemieszczeń do ośrodka w Darłównu (bez dat) lub z Wrocławia do Nysy (potraktowanych łącznie relokacji prowadzonych 8–15 stycznia 1982 r.). W wielu przypadkach gdy Bartłomiej Perlak podał datę transportu, nie wyszczególnił jego składu. Zagadnienie translokacji czeka więc na wnikliwe badania.

Na koniec warto odnotować, że Bartłomiej Perlak w swojej pracy nie odniósł się krytycznie do literatury przedmiotu. Tylko raz wskazał na swoje ustalenia, które prostują błąd z wcześniejszej publikacji (s. 14), dzięki czemu badacze wiedzą, jaki był stan faktyczny. W całym opracowaniu znajdujemy wiele stwierdzeń odmiennych od wcześniej opublikowanych¹⁰². Autor nie odniósł się do nich nawet w formie sprostowania dostrzeżonych błędów. Bartłomiej Perlak nie prowadzi krytyki ustaleń poprzedników, a przez to nie wiadomo, które z nich są właściwe. Zmusza to innych historyków do ponownych badań źródłowych, aby zweryfikować sprzeczne informacje, co stanowi stratę czasu

¹⁰² Przykładowo: opisując wizytę bp. Pawła Sochy w ośrodku w Głogowie, gdy duchowny nie został dopuszczony do internowanych, którzy podjęli w proteście strajk głodowy, Autor podaje datę tej wizyty – 25 I 1982 r. (s. 280). Tymczasem inni historycy stwierdzają, że „od 23 do 24 I 1982 r. w Głogowie przebywał ks. bp P. Socha”, 25 I 1982 r. zaś to komendant głogowskiego ośrodka ppłk Wiesław Sauter odwiedził pobliski klasztor Redemptorystów (po przedstawieniu wydarzenia z ambony), aby wyjaśnić powody swojej decyzji (i przy tej okazji ujawnił, że w kuchni są karaluchy). Zob. M. Żukowski, *Ośrodki odosobnienia...*, s. 548–549; W. Handke, *Solidarność Leszczyńska...*, s. 128. Wobec braku odniesienia się Bartłomieja Perlaka do rozbieżności w dacie wydarzenia czytelnik nie wie, który z historyków ma rację. Tymczasem myli się Bartłomiej Perlak, gdyż 25 I 1981 r. był poniedziałek, a do odwiedzin doszło w związku z niedzielą mszą św. Różnic w ustaleniach poczynionych przez niego w stosunku do innych autorów jest wiele i Autor w żaden sposób ich nie wyjaśnia. Niekiedy u Bartłomieja Perlaka wydarzenia zmieniają też kontekst, np. w kwestii okoliczności „ujawnienia karaluchów” (s. 134).

i niepotrzebnie angażuje wysiłek badawczy w kwestiach, które już mogły zostać rozstrzygnięte. Wydaje się, że jest to problem szerszy, dotyczący także innych historyków, którzy mylą krytykę naukową z „krytykanctwem” i nie rozumieją, że postęp w nauce dokonuje się w swoistej współpracy niezależnych badaczy, którzy wskazując na błędy w badaniach, zbliżają się ku prawdzie¹⁰³.

Na koniec pragnę wyrazić podziękowanie Bartłomiejowi Perlakowi za wysiłek włożony w opracowanie tak szeroko zakrojonego tematu. Robię to z pełnym przeświadczeniem, że chociaż publikacja ta okazała się niezbyt nowatorska, to jest pracą dobrze napisaną i zapewne wywoła szeroką dyskusję.

Andrzej Perlak
Badacz niezależny

¹⁰³ Przykładem dobrze prowadzonej krytyki naukowej może być przypis 82, opracowany przez historyka Oddziału IPN w Poznaniu – Przemysława Zwiernika, dotyczący Włodzimierza Boguckiego. Badacz napisał, że Bogucki – sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrony Kraju w Zielonej Górze – był internowany, lecz krócej, niż podawał (szkoda, że ten ciekawy przypadek nie przykuł uwagi Bartłomieja Perlaka, chociaż dotyczy internowanego w ośrodku podległym OZZK we Wrocławiu). Zob. P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze* [w:] *NSZZ „Solidarność”, t. 4: Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 419; *Relacja W. Boguckiego* [w:] *Opowiemy wam o tych wypadkach. Powstanie NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze*, red. E.W. Łuczkiwicz, Zielona Góra 2005, s. 70–71.

I POLEMIKI

Tabela 1. Translokacje internowanych w obrębie ośrodków internowania podległych OZZK we Wrocławiu i z lub do innych, tj. z ośrodków w Gorzowie Wielkopolskim, Ostrowie Wielkopolskim, Strzebielinku, Zabrzę-Zaborzu, Zielonej Górze i do: Brzegu, Darłowa, Ostrowa Wielkopolskiego, Nowego Łupkowa, Uherzec

Czcionką pogrubioną translokacje podane przez Bartłomieja Perlaka (karne transporty podkreślono)	do Głogowa	do Grodkowa	do Kamiennej Góry	do Nysy	do Strzelec Opolskich	do Strzelina	do Wrocławia	do innych ośrodków odosobnienia poza OZZK we Wrocławiu
Z Głogowa	(8) 29 VII 1982 /a/ /b/ (9) 30 VII 1982 /a/ /b/ /d/			(21) 8 VI 1982 /a/				(33) 20 I 1982 [Ostrów Wlkp.] /e/
Z Grodkowa			(18) 8 III 1982 /a/ /b/ /d/	(22) 16 XII 1982 /d/	(28) 21 I 1982 /e/			(34) 31 XII 1982 /d/ [Brzeg] (35) 16 VIII 1982 /a/ /b/ /d/ [Uherce]
Z Kamiennej Góry	Transp. likwidacyjne: (1) 25 III 1982 /a/ (2) 6 IV 1982 /a/ /d/			(23) 1 IV 1982 /a/			(31) 4 III 1982 /a/	(36) 8 I 1982 /c/ [Darłówek]
Z Nysy	(10) 21 VI 1982 /d/ (11) 1 VII 1982 /a/ /b/ (12) 30 VII 1982 /a/ /b/ (13) 31 VII 1982 /a/ /d/				(29) 15 II 1982 /d/	(30) 10 XI 1982 /d/		(37) ? [Darłówek] /d/
Z Opola	(14) 8 I 1982 /a/ /b/ /d/			(24) 8 I 1982 /a/ /d/				(38) [Darłówek] ? /c/

Czcionką pogrubioną translokacje podane przez Bartłomieja Perłaka (karne transporty podkreślono)	do Głogowa	do Grodkowa	do Kamiennej Góry	do Nysy	do Strzelec Opolskich	do Strzelina	do Wrocławia	do innych ośrodków odosobnienia poza OZZK we Wrocławiu
Ze Strzelec Opolskich								(39) 11 II 1982 /c/ [Darłówek] (40) 19 III 1982 /d/ [Uherce] (41) 19 III 1982 /d/ [Nowy Łupków]
Ze Strzelina				(25) 2 IX 1982 /d/				
Ze Świdnicy			(19) 8 I 1982 /a/ /d/					(42) 8 I 1982 /d/ [Darłówek]
Z Wrocławia	(3) 9 IV 1982 /a/ (4) 19 V 1982 /d/	(15) 24 XII 1981 /a/ /d/ (16) 7 I 1982 /e/		(26) 24 XII 1981 /d/ (27) 8-15 I 1982 /d/			(32) 24 XII 1981 /d/	
Z innych ośrodków odosobnienia poza OZZK we Wrocławiu	(5) 7 I 1982 [AS Ostrów Wlkp.] [Gorzów Wlkp.] (6) 8 I 1982 [Ostrów Wlkp.] (7) 8 lub 9 I 1982 /a/ /d/ [Zielona Góra]	(17) 3 VIII 1982 /a/ /b/ /d/ [Zaborze-Zaborze]	(20) 7 I 1982 /d/ [Strzebielinek] 20 I 1982 /d/ [Strzebielinek]					(43) Z ? ? I 1982 /c/ [Darłówek]

Źródła: (a) A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach*..., s. 32 i 37, 71 (ustalono nie tylko daty transportów, lecz także ich skład w zakresie objętym badaniami, tj. internowanych w Uhercach II); (b) G. Kowal, *Ośrodek odosobnienia w Grodkowie*..., s. 30; (c) M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia 1981-1982*..., s. 85; (d) B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku*..., s. 105-108; (e) ustalenia własne.

UWAGI

(1) Transport likwidacyjny: A. Piesiak, R. Matusiak. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(2) B. Perlak na podstawie wspomnień M. Węgrzynowskiego podaje, że transport likwidacyjny zorganizowano 8 I 1982 r., tj. w dniu likwidacji ośrodka. Zob. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 111. Poprawna data to 6 I 1982 r.

(3) Transport Ch. Tulasza do szpitala w ZK we Wrocławiu. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(7) B. Perlak (pisząc: „w tym czasie”) określa datę transportu, odnosząc się do niejasnego zapisu dotyczącego Grodkowa i Nysy. Wobec tego nie wiadomo, czy chodzi o 7, 8 czy 9 I 1982 r. Chodzi o transporty z 8 i 9 I 1982 r. Z tabel wynika, że 9 I 1982 r. Zob. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106.

(9) B. Perlak podaje nieściśle: „Pod koniec miesiąca w Nysie, Głogowie i Grodkowie przebywało jeszcze łącznie stu szczególnie krnąbrnych [sic!] opozycjonistów, którzy 31 lipca zostali skupieni w ostatnim z wymienionych ośrodków” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 111). Pomija w ten sposób informację, że transport zorganizowano 30 VII 1982 r.

(11) Transport karny (m.in. R. Kulesza, J. Sanocki). Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(13) B. Perlak odnotowuje: „Ostatniego dnia sierpnia 1982 r. przywrócono ośrodek odosobnienia w Nysie (w tabeli 1 poz. 52, s. 301 brak adnotacji, by był zamknięty i ponownie otwarty!), gdzie umieszczono 51 opozycjonistów, 74 pozostawiono w Grodkowie” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 113). Tekst jest niejasny, ale zapewne chodzi o transporty z Nysy do Grodkowa z 30 i 31 VIII 1982 r.

(14) B. Perlak, pisząc o przemieszczeniu internowanych z Opola do Grodkowa i Nysy, odnosi się do wcześniej podanej daty 7 i 8 I 1982 r. (tj. translokacji ze Świdnicy do Kamiennej Góry), przez co adnotacja „dzień później” nie jest precyzyjna, bo nie określa, czy należy liczyć od 7 czy od 8 I 1982 r. (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106). Transport karny: J. Sanocki. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(18) Transport karny z: J. Sanocki. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(19) Zob. (7).

(21) Transport karny: R. Kulesza, J. Sanocki, Ch. Tulasz. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(22) B. Perlak ustalił, że była to „ostatnia translokacja internowanych w ośrodkach odosobnienia OZZK we Wrocławiu” (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 114).

(23) Transport z K. Kubasiakiem. Por. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(24) Zob. (7). Transport karny z W. Ukleją, K. Stachowskim, J. Chołodeckim. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(27) B. Perlak przeplata dwa wątki – dot. translokacji oraz liczby internowanych w określonych dniach. Podaje, że po przemieszczeniu internowanych 8–15 I 1982 r. z Wrocławia do Nysy liczba internowanych wzrosła tu do 239. Nie pisze jednak, w jakich dniach były transporty (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106).

(35) Skład osobowy transportu karnego (51 osób) – zob. przypis 93. Zob. A. Perlak, *Ośrodek Internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach...*, s. 71.

(37) B. Perlak nadmienia, że internowani w związku z planowaną translokacją z Nysy do Darłówka pisali prośby o pozostawienie w Nysie, bliżej ich miejsca zamieszkania. Nie podaje natomiast, czy transport ten zrealizowano i kiedy (B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 109).

(42) B. Perlak nie podał daty translokacji z Opola do Darłówka: 8 I 1982 r. Data podana za M. Marcinkiewicz. Zob. B. Perlak, *Internowani na Dolnym Śląsku...*, s. 106; M. Marcinkiewicz, *Ośrodki odosobnienia...*, poz. 6, 103, 137 i 386, s. 391, 396, 397, 408.

ANDRZEJ PERLAK – historyk, członek Prezydium MKZ/ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, autor broszury *Katyń* (1981), internowany w Zielonej Górze, Głogowie, Grodkowie i Uhercach (13 XII 1981 – 30 XI 1982), później m.in. członek konspiracyjnej Agencji Informacyjnej „S” i Krajowej Agencji Terenowej; uhonorowany m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2009) i nagrodą IPN „Świadek Historii” (2011); współautor (z żoną Marią) publikacji *Internowani w Uhercach II (16 VIII – 23 XII 1982 r.)* (Wrocław 2010) i *Nowosolska „Solidarność”. Relacje, wspomnienia, dokumenty (IX 1980 – VI 1990)* (Poznań 2013).

ANDRZEJ PERLAK – historian, member of the Presidium of the Inter-Factory Strike Committee/RTU of the Independent and Self-Governing Trade Union “Solidarity” in Zielona Góra, author of leaflet “*Katyn*” (1981), interned in Zielona Góra, Głogów, Grodków and Uherce (13 XII 1981 – 30 XI 1982), afterwards, among others, member of the Underground Information Agency “S” and of the National Local Agency”; awarded the Commander’s Cross of the Order of Polonia Restituta (2009) and the prize of the INR “Witness of History” (2011); co-author (with his wife Maria) of publications *The interned in Uherce II (16 VIII – 23 XII 1982)* (Wrocław 2010) and *The “Solidarity” in Nowa Sól. Relations, memoirs, documents (IX 1980 – VI 1990)* (Poznań 2013).